

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 130 (1930)
Wydawca ABC

Piątek, 30 maja 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Odnaczenia państwowe
otrzymywać będą
pracownicy PGR, POM
i spółdzielni
produkcyjnych
za zwiększenie
produkcji rolnej
Uchwała
Rady Państwa
i Rady Ministrów

RADA Państwa i Rada Ministrów podjęły ostatnio uchwałę o nadawaniu odznaczeń za osiągnięcia produkcyjne w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach.

Podkreślając, że stale zwiększanie produkcji rolnej ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wykonania Planu 6-letniego oraz podniesienia dobrobytu miast i wsi, uchwała ustala dokładnie podstawy i tryb wyróżniania odznaczeniami państwowymi — Krzyżami Zasługi oraz orderami „Sztandar Pracy” tych pracowników PGR i POM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, którzy przez włożenie wysiłków zwiększyli produkcję roślinną i zwierzęcą.

Odnaczenia nadawane będą z uwzględnieniem ciągłości wysiłku i osiągniętych rezultatów, poczynając od odznaczeń niższych do wyższych, a więc od Brązowego Krzyża Zasługi aż do orderu „Sztandaru Pracy” I klasy. W przypadkach szczególnych osiągnięć wprowadzenia nowych i ważnych dla gospodarki narodowej odmian produkcji rolnej lub sposobów uprawy, względnie hodowli, może być od razu nadane odznaczenie wyższe.

Uchwała podaje szczegółowe wskaźniki ponadplanowej produkcji, których osiągnięcie jest warunkiem otrzymania odznaczenia. Przy nadawaniu odznaczeń bierze się także pod uwagę postawę społeczną osób wyróżniających się osiągnięciami produkcyjnymi.

NA KONFERENCJI prasowej, która w związku z opublikowaniem uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów odbyła się w Ministerstwie Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wiceminister PGR — M. Kamińska, podała do wiadomości, że w r. b. wszyscy pracownicy, którzy wyróżnili się swym wydatnym wkładem w osiągnięciu odpowiednich, ponadplanowych wyników produkcyjnych, będą podani do odznaczeń.

ORGANIZOWANE przez Związek Samopomocy Chłopskiej wycieczki chłopów z całego kraju, przybywają na Wybrzeże.

Wycieczkowicze w czasie dwudniowego pobytu zwiedzają porty Wybrzeża i zabytki Gdańska. Chłopi spotykają się także z załogami robotniczymi stoczni i innych zakładów pracy.

Na zdjęciu: Chłopi z województwa białostockiego na statku „Grażyna” zwiedzają port gdynijski. CAF — fot. Kosycarz.

W niekzecznej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu, masy pracujące naszego kraju widzą akt faszystowskiego gwałtu, związanego ściśle z haniebnymi przygotowaniem wojennymi przeciwko ZSRR, przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Depesza KC PZPR do KC FPK w związku z bezprawnym aresztowaniem J. Duclos

W ZWIĄZKU z bezprawnym aresztowaniem Jacques Duclos Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której wyraża najgłębsze oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji i zapewnia o swojej niezłomnej i braterskiej solidarności z protestami i walką, prowadzoną przez Francuską Partię Komunistyczną o uwolnienie Duclos.

„W niekzecznej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu — czytamy w depeszy KC PZPR — masy pracujące naszego kraju widzą akt faszystowskiego gwałtu, związanego ściśle z haniebnymi przygotowaniem wojennymi, przeciw ZSRR, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej, które znalazły swój wyraz w podpisaniu bońskiej umowy agresorów, stanowiącej groźbę również dla Francji. Aresztowanie Jacques Duclos jest wyrazem słabości i strachu obecnych kół rządzących we Francji i ich amerykańskich mocodawców przed potężnym gniewem ludu francuskiego, przed niezłomną siłą wielkiego ruchu patriotycznego, któremu przewodzi partia Maurice Thoreza, zbrodniarzowi wojennemu Ridgwayowi dowiódł dobitnie, że nie chce się stać i nigdy nie stanie się mięsem armatnim, które ma ginąć pod komendą zjednoczonych oprawców z Kołodo i Oswięcimia”.

Lud Francji wyrwie JACQUES DUCLOS ze szponów faszystów

W obronie bezprawnie aresztowanego sekretarza KP Francji stanęli wszyscy francuscy patrioci

AGENCJA AFP donosi, że w środę wieczorem policja aresztowała sekretarza Komunistycznej Partii Francji i przewodniczącego komunistycznej grupy parlamentarnej Jacques Duclos.

IMO późnej pory nocnej wiadomość o aresztowaniu Jacques Duclos szybko rozeszła się po całej Francji, budząc głębokie oburzenie.

Bezprawne aresztowanie Jacques Duclos, które nastąpiło po przyjeździe kata Ridgway'a do Francji, wywołało natychmiast ostre protesty.

APEL BIURA POLITYCZNEGO FPK

BIURO Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło apel, w którym stwierdza, że Jacques Duclos został aresztowany w wyniku ordynarnej prowokacji policyjnej.

padli na jego samochód i wprowadzili go.

O północy minister spraw wewnętrznych Brune zwołał konferencję prasową, w czasie której potwierdził wiadomość o aresztowaniu J. Duclos, odmawiając sprecyzowania, gdzie się on znajduje.

Lud Warszawy domaga się natychmiastowego uwolnienia Jacques Duclos

W KILKA godzin po opublikowaniu wiadomości o niekzecznej gwałcie dokonanej na rozkaz amerykańskich imperialistów przez reakcyjny rząd francuski, tysiączne rzesze mieszkańców Warszawy zgromadziły się w auli Politechniki Warszawskiej na potężnym wiecu zwołanym pod hasłem „Żądamy uwolnienia tow Duclos”.

Wiec zgalił I sekretarz KW PZPR — Wicha po czym przemawiali: przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, Leon Kruczkowski oraz sekretarz ZG ZMP — W. Ociepek. W czasie przemówień uczestnicy wiecu gorąco manifestowali swoją solidarność z bohaterem ludu Paryża i Francji w jego słusznej walce przeciw wrogom pokoju i ludzkości.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji zebrani w imieniu ludu stolicy domagają się natychmiastowego uwolnienia Jacques Duclos.

PROTEST DZIENNIKARZY POLSKICH

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich skierowało do Zw. Dziennikarzy Francuskich depeszę, w której stwierdza, że dziennikarze polscy z oburzeniem dowiedzieli się o aresztowaniu przez faszystowską policję Pinaya, sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich stwierdza, że aresztowanie Jacques Duclos, które nastąpiło bezpośrednio po aresztowaniu Andre Stila, redaktora naczelnego „l'Humanite” oraz po brutalnej napaści na lokale „Gazety Polskiej” w Paryżu i Luis i uwięzieniu oraz deportowaniu na Korsykę jej redaktora naczelnego Frydendera — jest wyrazem konsekwentnego deptania przez rząd francuski wielkich tradycji wolności i postępu narodu francuskiego.

Mach i Ważny zwyciężają w Lipsku (Telefon własny)

W LIPSKU dla uczczenia IV kongresu FDJ rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, w których biorą udział Polacy. Zawody te odbywają się na nowo wybudowanym stadionie. Miękką jeszcze bieżnia i nie sprzyjające warunki atmosferyczne wpłynęły na słabsze wyniki. Zwycięstwa odnieśli: Mach na 400 m w czasie 49,9 bijąc doskonałych Węgrów, którzy już w tym roku mieli wyniki około 48 sekund (np. Karabyi czy Banhalli) oraz Ważny w skoku o tyczce wynikiem 4 m.

Adamczyk zajął czwarte miejsce skokiem 3,80. Miękki rozbieg nie pozwolił rozwinąć szybkości naszemu rekordzście, mającemu dość ciężką wagę. Doskonale pobięła na 200 m Szwajkowska zajmując drugie miejsce za Rumunka Taifas. Szwajkowska uzyskała 25,8. Piąta była Minnicka. Interesujący przebieg miał bieg na 1.500 m. Zakoczył się on zwycięstwem trzech biegaczy węgierskich, z których pierwszy Iharos uzyskał 3:53,8; 4. Potrzebowski — 3:57,2; 5. Lewandowski — 3:57,4.



IWONKA Raczewska dobrze się czuje w towarzystwie Wrocławianki, małej niedźwiedzicy, która naszej laureatce zawdzięcza swoje wrocławskie imię.

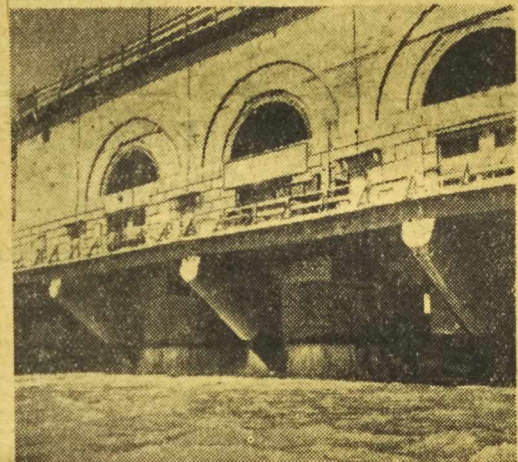
Foto — Kalisz.

Ludobójcy z USA używają jeńców wojennych do doświadczeń z bronią atomową

AGENCJA TASS donosi z Delhi: Czasopismo „Blite” w korespondencji z Tokio donosi, że soldatka amerykańska prowadzi przygotowania do doświadczeń z bronią atomową na japońskich jeńcach wojennych. Dnia 4 lutego br. — pisze czasopismo — Amerykanie wywieźli japońskich jeńców wojennych z wysp Karoliny w kierunku północnej i wschodniej części Oceanu Spokojnego. Pięć statków amerykańskich zatrzymało się na wyspach Guam i Wakesa, szósty na jednej z wysp Archipelagu Marshalla.

Dnia 18 lutego ministerstwo obrony Stanów Zjednoczonych zawiadomiło o przygotowaniach do nowych doświadczeń z bronią atomową na wyspach Archipelagu Marshalla.

Czasopismo podkreśla, że z wypowiedzi oficerów sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie wynika, iż dwoje amerykańskich szczególnie interesuje się tymi doświadczeniami, które wykażą skuteczność działania różnych rodzajów broni atomowej.



NA ZDJĘCIU: Przetaczanie wód Donu do Warwarowskiego rezeruaru wodnego na Warwarowskiej stacji pomp.

Fot. — CAF

Fala 51 mobilizuje... Do końca roku szkolnego całkowicie zlikwidujemy stopnie niedostatecznej — oto przedświatowe hasło uczniów Technikum Budowlanego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Komandorskiej

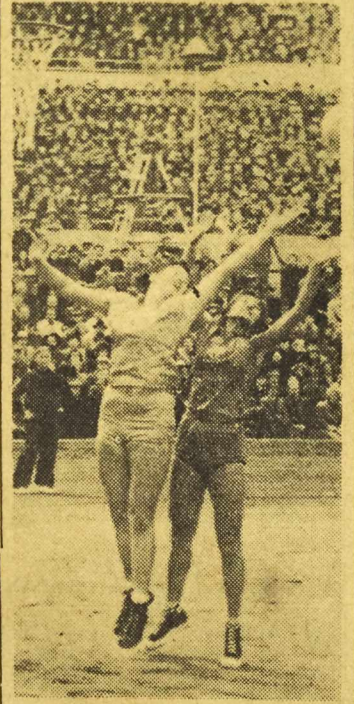
MÓWI fala 51... mówi fala 51... Uwaga, uwaga — włączamy się. W rozległej przestrzeni białych, widnych korytarzy Technikum Budowlanego wpłynęły wzmocnione przez głośniki słowa speakera szkolnego radiowęzła. Uczniowie grupkami skupili się pod skrzynkami głośników. Przyczeli gwar rozbrzmiewających głosów.

Nadajemy nadzwyczajny komunikat. Wczoraj w Warszawie zakończyła się Krajowa Narada Aktywna ZMP. W dniach 20 — 22 lipca w stolicy Polski odbędzie się Zlot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej...

Płomienny, bojowy apel Zarządu Głównego ZMP do młodzieży polskiej, wywołał wśród słuchaczy zrozumiałe poruszenie.

— To było w pierwszych dniach kwietnia — mówi przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, Zdzisław Mozar. — Od tego czasu młodzież Technikum zaczęła gorąckowo przygotowywać się do Zlotu. Marzeniem każdej dziewczyny i każdego chłopca stało się zdobycie zaszczytnych norm przodownictwa, kwalifikujących do wzięcia udziału w lipcowym zjeździe młodzieży.

(Dokończenie na str. 5)



III MISTRZOSTWA Europy w koszykówce kobiet, które odbywały się w dniach 18—25 maja br. w Moskwie, zakończyły się wielkim sukcesem zespołów państw demokracji ludowej. Na dwanaście startujących drużyn, pięć pierwszych miejsc zdobyły reprezentantki ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Polski. Koszykarki radzieckie powtórzyły swój sukces sprzed dwóch lat, zdobywając pewnie tytuł Mistrza Europy.

Na zdjęciu: Fragment spotkania zespołów Czechosłowacji (w jaśniejszych kostiumach) i Bułgarii, w którym zwyciężyły Czechosłowaczki w stosunku 36:47.

Fot. — CAF

Stefan Ignar zastępcą przewodniczącego PKPG

PREZYDENT RP mianował zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego prof. dr. Stefana Ignara, wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Już 10 milionów zł. złożyło społeczeństwo polskie na pomoc sanitarną dla bohaterkiej Korei

W YRAZEM solidarności społeczeństwa polskiego z ludem koreańskim, bohaterko walczącym przeciwko zbrodniarstwu amerykańskiemu są napływające z całego kraju znaczne sumy na Fundusz Pomocy Sanitarnej dla Korei.

Do dnia 26 maja br. wpłynęło na ten cel łącznie ponad 10 milionów zł., za które zakupione zostaną lekarstwa, szczepionki, narzędzia chirurgiczne, środki opatrunkowe itd.

Dalsze ofiary na Fundusz Pomocy Sanitarnej dla Korei przekazywać można na konto PKO nr I-24.404/113.

Dziś 6 stron

W obecności przedstawicieli Rządu i Partii bibliotekarze z całej Polski obradują w Warszawie nad upowszechnieniem czytelnictwa

W DNIU 29 bm. rozpoczęła się w sali Rady Państwa dwudniowa ogólnokrajowa narada bibliotekarzy, poświęcona zagadnieniom czytelnictwa.

NA OBRADY, które zgromadziły przedstawicieli bibliotekarzy z całego kraju, przybyli: minister Kultury i Sztuki Dybowski, wice-minister Sokorski, sekretarz KC PZPR Ochab, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR Staszewski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Centralnego Urzędu Wydawniczego, organizacji masowych, Zw. Literatów Polskich, oraz Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Otwarcia zjazdu dokonał minister Dybowski. Mówca podkreślił, że „narada ma na celu ustawienie czytelnictwa w ramach ogólnej polityki kulturalnej Polski Ludowej, wytyczonych przez Partię i Rząd”.

Mówiąc o trosce, jaką rząd ludowy otacza sprawę czytelnictwa, Dybowski podkreślił doniosłe znaczenie ostatniej uchwały Prezydium Rządu w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki.

Następnie przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Ochab, który wskazał na niezwykle odpowiedzialne zadanie, stojące przed bibliotekarzami i aktywistami czytelnictwa - żołnierzami rewolucji kulturalnej - w obliczu walki całego narodu o zbudowanie podstaw socjalizmu i utrwalenie pokoju.

Podstawowy referat pt. „Zadania bibliotekarstwa polskiego” wygłosił wice-minister Sokorski. Precyzując zadania i postulaty stojące przed bibliotekarzami i aktywistami czytelnictwa wice-minister Sokorski stwierdził:

„Bojowym zadaniem bibliotekarzy na obecnym etapie jest planowa walka o czytelnika robotniczego i wiejskiego, o masowe upowszechnienie książki, o powołanie pracy bibliotekarzy z aktualnymi zadaniami walki o Plan 6-letni i o pokój”.

Przemówienia wygłosili również wiceprezes CUW Zaremba, przedstawiciel Zarządu Głównego ZLP Noweżycki oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Kempka.

Po przerwie obiadowej zebrani wysłuchali obszernego referatu nazelnika Kozioła pt.: „Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa przez biblioteki”. Uczestnicy narady wybrali 8-osobową delegację, która przedstawi cele i zadania narady.

Obrazy trwają.

Ob. Tomasz Buchalski z Brzegu zapytuje, czy może wziąć udział w konkursie „Słowa”. Oczywiście, że tak. Do udziału w konkursie zapraszamy nie tylko mieszkańców Dolnego Śląska, ale również wszystkich naszych czytelników, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Wystarczy dostarczyć makulaturę i smutny do zbiorczych odpadków lub do gminnej przetrzeźni. Samopomoc Chłopów, a otrzymamy kwity przesłać do redakcji „Słowa”. Aby brać udział w konkursie, potrzebujemy: 3-ech rowertów, radiodiodiarki, wiecznych piór, kuszal męskich, kompletów damskich itd.

Uczeń klasy I-zej jednej z wrocławskich szkół podstawowych, Jerzy Nowakowski, do nadesłanych kuponów dołączył list napisany już prawie bez błędów. Prosi o redakcję, aby i w przyszłym roku zorganizowała taki konkurs. — Będzie zbierał papier, a Polska Ludowa da nam więcej zeszytów i książek do nauki.

Tak, drogi Jurku, makulatura, fajka ty i twoi koledzy oddajcie w konkursie, powróci do was w postaci nowych, pięknych książek, nowych zeszytów i przyborów do nauki.

Ob. Lidia Kozioradzka ma zamiar w przyszłym konkursie podzielić swój sukces z 1948 r., kiedy to była triumfatorką konkursu na najładniejszy pawilon Wystawy Ziemi Odzyskanych. Przesłała nam już 50 kuponów, a zapowiedziała nadesłanie dalszych.

Do redakcji napływa coraz więcej listów z kuponami. Od dziś będziemy codziennie zamieszczać listę przodków konkursu. I tak w ciągu wczorajszego dnia najwięcej kuponów nadesłał: ob. ob. Tadeusz Witek, Wiesław Wojcik, Zbigniew Kochański, Józef Zborowski, Konrad Stawski, Władysław Gaładziuk i Jerzy Todas.

Do przedmiotów konkursu należy również Jan Tomczak, który przed kilkoma dniami nadesłał kilkadziesiąt kuponów, a w dniu wczorajszym przysłał kilkanaście dalszych.

KUPO

upoważniający do wzięcia udziału w konkursie „Słowa Polskiego” i Centrali Odpadków Użytkowych.

Nazwisko i imię uczestnika

Adres

Ilość załączonych kuponów C.

O. U., stwierdzających zdanie

makulatury

szmat

Wzmocnieniem sił Ludowej Ojczyzny odpowiada naród polski na układy morderców i siewców dżumy

W całym kraju rośnie fala protestów przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”

NA MASOWYCH zebraniach i wiecach społeczeństwo całej Polski z oburzeniem i nienawiścią piętnuje zbrodniczą politykę imperialistów, knujących w znowiu z neohitlerowcami z Bonn nowe spiski przeciwko pokójowi.

Wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego żądają położenia kresu wojennej kampanii niemieckich odwetowców, podjudzanych przez anglosaskich podżegaczy wojennych przeciwko polskim Ziemiom Zachodnim.

W DZIESIĄTKACH dalszych zakładów pracy w Łodzi i w województwie odbyły się wielkie manifestacje ludzi pracy protestujących przeciwko zbrodniczej znowiu w Bonn.

„Narastająca fala protestów w Niemczech zachodnich, oburzenie ludu Francji, protesty w Anglii i innych krajach — mówił na masówce w ZPB im. Dübosa majster Uszczyński — wskazują najlepiej, że te zbrodnicze układy nie są układami narodów, lecz układami tych samych morderców, którzy rozsiewają zarazki dżumy w Korei — ze zbrodniarzami hitlerowskimi”.

PROTEST GÓRNIKÓW I ROBOTNIKÓW ŚLĄSKICH

POTEŹNYM protestem tysięcy górników i robotników na haniebną znowu amerykańskich siewców dżumy i katów z Oświęcimia i Katynia odpowiedział m. in. Walbrzych. W dniu 28 bm. ulicami miasta przeciągnęli tysięczne rzesze górników, robotników i uczące się młodzieży z okrzykami: „Precz z podżegaczami wojennymi”, „Niech żyje pokój”, „Niech żyje lud niemiecki walczący o pokój”. Manifestanci zebrał się na obrymym wiecu w wielkiej sali Domu Kultury. Wypowiedzi przemawiających na wiecu górników, przedstawicieli inteligencji i młodzieży przyjmowały zgrupowane na przyległych ulicach tłumy mieszkańców miasta okrzykami: „Hańba podpalaczom świata”, „Niech żyje obóz pokoju i jego wielki Chorąży Józef Stalin”.

Setki wieców protestacyjnych odbyły się również w Olsztynie i w wojew. olsztyńskim, w Białymstoku i w całym woj. zielonogórskim.

ZBRODNIARZE Z USA CHCĄ ZBURZYĆ WSZYSTKO TO, CO ZBUDOWANO W POLSCE

MASOWE zebrania protestacyjne odbywają się również w wielu wsiach całego kraju. W wsi Zabianka, pow. garwolińskiego na zebraniu średniorolny chłop Julian Pietrzak stwierdził:

„Zbrodniarze amerykańscy przy pomocy bandytów hitlerowskich zagroziły znowu pokojowi świata. Chcieli by oni zniszczyć wszystko to, co zbudowano w Polsce, w Związku Radzieckim i w innych krajach, tworzących lepsze życie. Chcieliby odebrać nam nasze Ziemię Zachodnią. Ale plany trumana i adenaurew muszę zburzyć i zburzy zdecydowana wola walki narodów przeciwko nowej wojnie”.

REZOLUCJE OBRÓNCÓW POKOJU

Z CAŁEGO kraju napływają również niezliczone rezolucje protestujących przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” podejmowanych na plenarnych zebraniach Wojewódzkich Komitetów Obrónców Pokoju.

W rezolucji Rady Narodowej Łodzi czytamy m. in.:

„Na wojenne plany imperialistów, odwetowców niemieckich — robotnicza Łódź odpowie wzmocnionym wysiłkiem pracy dla

W Korei południowej wzrasta się ogólny chaos

Li Syn-man wprowadza stan wyjątkowy

Pekin. Z POŁUDNIOWEJ Korei nadchodzi w dalszym ciągu wiadomości, świadczące o rozkładzie w obozie Li Syn-mana. Interwencji amerykańskiej i ich marionetka — zdradca Li Syn-man przeprowadza ją masowe aresztowania nie tylko wśród ludności pracującej, ale również wśród członków lisymanowskiego tzw. „zgrupowania narodowego”. W tych dniach pod zarzutem „działalności komunistycznej” aresztowano 53 „deputowanych”. Wzrastające niezadowolone wśród ludności skłoniło Li Syn-mana do ogłoszenia stanu wojennego w okręgu Pusanu.

Nawet radio fusańskie zmuszone było przyznać, że na terenie całej Korei południowej wzrasta się znacznie działalność oddziałów partyzanckich Armii Ludowej.

wzmocnienia sił gospodarczych i obronnych naszej Ojczyzny, dla zwiększenia wkładu w walkę o pokój między narodami.

Podpisanie zbrodniczego „układu ogólnego” z gniewem i oburzeniem przyjęło również duchowieństwo katolickie. Księża zrzeszeni w komisji księży przy zachodnio-pomorskim okręgu ZBOWID, zgromadzeni na specjalnym zebraniu, wystosowali apel do księży i wiernych Pomorza Zachodniego.

W apelu księża stwierdzają, że najlepszą odpowiedzią księży katolickich i wiernych będzie wzmocnienie międzynarodowego frontu walki o pokój i praca nad szczęściem i spokojem naszego narodu.

Na rozkaz okupantów z USA policja Pinay'a strzelała do francuskich patriotów demonstrujących przeciwko Ridgway'owi

STOLICA Francji pozostaje pod wrażeniem potężnych demonstracji sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego, oraz przeciwko antynarodowej polityce rządu Pinay'a.

JAK wynika z informacji dzienników „Humanite” i „Ce Soir” wydarzenia miały następujący przebieg: Władze poczyniły zawczasu rozległe przygotowania, które miały udaremnić zapowiedziane na ten dzień demonstracje.

W środę w godzinach popołudniowych na głównych ulicach i placach Paryża wystawiono wzmocnione patrole policji i gwardii ruchomej Policja i gwardia ruchoma, w ogólnej liczbie przeszło 20 tysięcy ludzi, uzbrojona była w broń

palną, pałki gumowe i granaty z gazem łzawiącym.

Z „MARSYLIANKĄ” NA USTACH

POMIMO gestych kordonów policyjnych, demonstranci zebrał się masowo w rozmaitych punktach miasta, po czym na główne ulice i place Paryża wyruszyli imponujące pochody.

Śpiewano „Marsyliankę” tysiące ludzi wznosiło chórnie okrzyki: „Walczmy o pokój, o wolność i o niezawisłość narodową!” „Precz z Ridgway'em!” „Ridgway — morderca!” „Amerykanie wyścieście do Ameryki!” „Nie damy się fałszywym!” „Żadamy uwolnienia Andre Stila!” Jedną z kolumn demonstrantów, przerywając silne kordony policyjne, wkroczyła na Plac Republiki. Inne potężne kolumny zajęły Plac Jauresa. Masowe demonstracje odbyły się również w wielu innych punktach śródmieścia i na przedmieściach. Policja i gwardia ruchoma usiłowała początkowo rozpraszając ludzi za pomocą pałek gumowych, kolb karabinowych i gazów łzawiących, a później, wobec zdecydowanej postawy demonstrantów, użyła broni palnej.

MORDERCZE SALWY POLICJI

W EDŁUG informacji „Humanite” o godzinie 21 policjanci otworzyli ogień z rewolwerów i automatów w okolicy Placu Giełdy. Kilka osób odniosło rany. Prawie równocześnie na Placu Stalingrada, policja otworzyła ogień do innej grupy parząd, protestujących przeciwko okupacji amerykańskiej i wskrzeszeniu Wehrmachtu hitlerowskiego i śpiewających „Marsyliankę”.

Śmiertelnie ranny został 35-letni robotnik Belait Hochune, pochodzący z Algieru, ojciec czworga dzieci. Policja przez pół godziny nie pozwalała odejść go do szpitala. Belait Hochune skończył na miejscu z upływu krwi. Również wielu innych demonstrantów odniosło rany, niektórzy ciężkie.

W odpowiedzi na brutalne ataki policji, demonstranci zajęli bojową postawę i w różnych punktach miasta bronili się skutecznie kijami od transparentów i kamieniami, a w niektórych miejscach wznosili barykady. Według komunikatu prefektury, około 200 policjantów odniosło rany. Zniszczono kilka samochodów policyjnych. Liczba aresztowanych demonstrantów wynosi przeszło tysiąc, w tym wiele kobiet.

W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z AMERYKAŃSKIMI OKUPANTAMI

WŁADZE uciekiły się do jak najbardziej brutalnych represji. Dla skoordynowania akcji policyjnej, krążył nad Paryżem specjalny samolot utrzymujący stały kontakt radiowy z ministerstwem spraw wewnętrznych, skąd, zgodnie z życzeniem Amerykanów, wychodziły rozkazy bezwzględnej stłumienia masowej fali protestów.

Charakterystyczne jest, że żołnierze amerykańscy, którzy znajdowali się na ulicach w chwili demonstracji, chronili się pospiesznie do swoich kwater.

POTEŹNA FALA MANIFESTACJI PATRIOTYCZNYCH NA PROWINCJI

FALA żywiołowych demonstracji przeciwko Ridgway'owi i przeciwko haniebnym polityce Pinay'a nie ograniczyła się do Paryża, lecz objęła całą Francję. Do krwawych zażęć doszło m. in. w Brive, Clermond Ferrand, Cannes, Marsylii, Nicei, Boulogne sur Mer, Caen, Dreppie Tours, Rouen i w wielu innych miastach.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Przeszło 4 miliony związkowców radzieckich otrzyma w rb. skierowania na wczasy do domów wypoczynkowych i sanatoriów.

W ZSRR przystąpiono do produkcji nowego rodzaju skóry z tuszczu wielorybiego. Tuszec jednego wieloryba wystarcza na wyprodukowanie 2 tys. par wysokogatunkowego obuwia.

Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej mianowało Junzajgina Cedenbala premierem rządu Mongolskiej Republiki Ludowej.

Mocarstwa zachodnie wykorzystują szeroko b. oficerów hitlerowskich dla swych agresywnych celów. Wiadomości napływające z Libii świadczą, że oficerowie korpusu afrykańskiego Rommla zajmują kierownicze stanowiska przy budowie obiektów wojskowych w rejonach Tobruku i Bengazi.

Pomnikami, kopcami i tablicami pamiątkowymi w dniu Święta Ludowego uczci wieś polska pamięć chłopów zamordowanych przez sanację

TEGOROCZNE Święto Ludowe wieś polska obchodzić będzie pod hasłem mobilizacji do wypełnienia stojących przed nią wielkich zadań politycznych i gospodarczych. Każda gmina pragnie w dniu tym wystąpić jak najliczniej i jak najokazalej i zameldować w czasie obchodu o wypełnieniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja oraz specjalnych zobowiązań na cześć Święta Ludowego. Szczególną aktywność w przygotowaniach organizacyjnych, w wykonywaniu zobowiązań rozwijają koła i komitety ZSL.

Opracowane już wszędzie programy obchodów są bardzo bogate: wiece, manifestacyjne pochody, uroczyste wyróżnienia zasłużonych działaczy chłopskich, a także liczne imprezy artystyczne i sportowe, kiermasze książkowe i zabawy ludowe.

W miejscowościach, znanych z walk chłopskich przeciw faszyzmu i w miejscowościach, znanych z walk chłopskich przeciw sanacji, obchody będą szczególnie uroczyste. W Jadowie w pow. radzymskim i w Lapanowie w pow. Bochnia, w dniu Święta Ludowego będą odsłonięte pomniki dla uczczenia pamięci chłopów, poległych od kul sanacyjnej policji w 1932 r. W woj. rzeszowskim chłopci dla upamiętnienia krwawych walk strajkujących sypią kopce. W wielu innych historycznych miejscowościach przygotowuje się odsłonięcie tablic pamiątkowych.

Lepszym opanowaniem materiału

o pomocą kolegów

likwidowaniem „dwójki”

walczą studenci i uczniowie

o prawo uczestniczenia w Złocie

MŁODZIEŻ wyższych uczelni, szkół ogólnokształcących i zawodowych, przygotowując się do Złota Młodych Przedobników — Budowniczych Polski Ludowej, pragnie nad osiągnięciem jak najlepszych wyników w nauce i pracy społecznej.

Na wszystkich wydziałach i sekcjach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbywają się zebrania aktywu studenckiego, na których składane są sprawozdania o stanie przygotowań młodzieży do egzaminów. Najlepsi studenci występują na tych zebraniach projekty nowych form wspólnej nauki, która pomoże w lepszym opanowaniu materiału do egzaminów wiosennej sesji.

Młodzież akademicka Poznania podejmując współzawodnictwo o uczestniczenie w Złocie rozwija opiekę nad uczniami szkół średnich, pomagając im w nauce. Jednocześnie ze studenciem nawiązali bliższą współpracę z młodymi robotnikami.

Współzawodnictwo o podniesienie wyników w nauce, o zmniejszenie do minimum ocen niedostatecznych, rozwinięto się we wszystkich prawie szkołach ogólnokształcących i zawodowych Lublina.

W wielu klasach szkół podstawowych i średnich w woj. krakowskim młodzież na ścianach umieszcza hasła: „Złot Młodych Przedobników czcimy zlikwidowaniem ocen niedostatecznych”.

W Szczecinie otwarta została ostatnio przedziwowa wystawa prac uczniów techników oraz zasadniczych szkół zawodowych woj. szczecińskiego. Umieszczono na niej ekspozycję szkół metalowych, elektrycznych, energetycznych, morskiej, drzewnych, odzieżowych i innych.

Nowy rekord świata lekkoatletki radzieckiej

W KIJOWIE słowacka lekkoatletka radziecka Solupowa ustanowiła nowy rekord świata w biegu na dystansie 800 m. Solupowa przebiegła ten dystans w czasie 2:11,7, tj. o 0,3 sek. lepiej od poprzedniego rekordu.

Wynik lepszy od poprzedniego rekordu uzyskała również biegająca razem z Solupową, Pietniewa — 2:11,8.

Światowa opinia publiczna oceniła propozycje radzieckie w sprawie Niemiec jako nowy wkład ZSRR w dzieło walki o pokój

PRAWDA w artykule wstępnym, zatytułowanym „O pokój w Europie, o traktat pokojowy z Niemcami” stwierdza, że liczne odgłosy prasy zagranicznej są wyrazem ogromnego zainteresowania, jakie wywołały w najszerszych kręgach światowej opinii publicznej noty rządu radzieckiego z 24 maja w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, wystosowane do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Propozycja rządu radzieckiego, aby niezwłocznie przystąpić do omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego spotkała się z głębokim zadowoleniem wszystkich miłujących pokój narodów, które oceniły ten krok Związku Radzieckiego jako nowy poważny wkład do dzieła walki o pokój w Europie, o pokój światowy.

Siła propozycji radzieckich polega na tym, że opiera się one na zasadach uchwał poczdamskich, otwierają drogę do takiego uregulowania problemu niemieckiego, jaki odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa, a równocześnie zapewniają słuszne ustosunkowanie się do interesów narodowych Niemiec.

Szczególnie głębokie wrażenie wywarła nota radziecka w Niemczech.

Miłujące pokój narody — stwierdza „Prawda” — przypisują tym większe znaczenie nowej pokojowej inicjatywie rządu radzieckiego, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja poczyniły w tych dniach nowy krok w ramach przygotowań wojennych. Podpisany w Bonn separatystyczny układ wojenny między rządami USA, Anglii i Francji z jednej strony, a marionetkowym rządem Adenauera z drugiej jest niczym innym jak tylko spiskiem wojennym między mocodawcami agresywnego bloku atlantyckiego i odwetowcami niemieckimi.

OŚWIADCZENIE SPD

ZACHODNIO - niemiecka agencja prasowa DPA opublikowała oświadczenie kierownictwa Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

W oświadczeniu tym kierownictwo SPD kwestionuje szereg najważniejszych tez noty rządu radzieckiego, określając równocześnie propozycję radziecką w sprawie natychmiastowych rokowań czterech mocarstw jako pozytywną. Według opinii SPD rokowania takie konieczne są nie tylko dla Niemiec, lecz także dla utrzymania pokoju na całym świecie.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO AMERYKAŃSKIEJ PARTII POSTĘPWEJ

PRZEWODNICZĄCY amerykańskiej partii postępowej — Elmer Benson wezwał Trumana do wyrażenia zgody na odbycie konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Przed Świętem Ludowym

Chłopi na Ziemiach Odzyskanych

nie zrazali się początkowymi trudnościami

Dziś wsie województw zachodnich przodują we wszystkich akcjach ogólnopństwowych

EDWIE umilkli nad Odrą i Nysą zgiełk bitewny, wyszedł w pole osadnik polski i wspomagany przez żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego orał ziemię pod pierwszy siew pokoju.

Chłop polski przyszedł na Zachód wdzianym patriotyzmem i umiłowaniem ziemi ojczystej, która wracała we władanie narodu polskiego. Osadnik rolny wiedział, że nie czeka go tam praca łatwa i bezpieczna. Na ocalałych, na terenach o powierzchni ponad 150.000 km kw., czyhały miny i pociski artyleryjskie, a żyzne Żuławy znalazły się całkowicie pod wodą. 80 proc. pól uprawnych zarosło chwastami i leżało odłogiem. 120 tysięcy zagrodów legła w gruzach. Nie było koł, bydła, maszyn rolniczych, ziarna do siewu, nawozów sztucznych; wszelki dowóz był niemiernie utrudniony z uwagi na zniszczenia dróg, mostów, linii kolejowych.

Taki był start chłopaka polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

NA ZACHÓD SZLI NAJBARDZIEJ BOJOWI CHŁOPI

OBOK olbrzymich trudności materialnych — chłop przybył mający na Zachód natrafiały niestety w wielu wypadkach również na duże trudności, wynikające z dywersyjno — sabotażowej roboty zdradzieckiej klikki mikołajczykowskiej i o-

Przegląd prasy

SŁOWO POWSZECHNE, katolickie pismo codzienne, zamieszcza w numerze niedzielnym wywiad z ks. Henrykiem Kwiecińskim, Oficjalem Sądu Biskupiego w Lublinie, wiceprezesa wojewódzkiej Komisji Inteligentów i Działaczy Katolickich przy PKOP. Książek Kwieciński nawigując do obecnej sytuacji w kraju stwierdza:

„Na terenie naszego kraju toczy się potężna walka propagandowa. Walka toczy się nie o byle jaką stawkę, bo o nawiązanie moralnego całego narodu. Polacy zarówno wierzący jak i niewierzący, zjednoczeni w narodowym froncie walki o pokój i Blan i-letni, rzucają argumenty odwołujące do wartości wojennych, argumenty nowopowstałych zakonów przemysłowych, argumenty rozwoju zakresu nauki i świadczeń społecznych.

Użyte tu wyrażenie „zarówno wierzący jak i niewierzący” odpowiada prawdzie, ponieważ ludzom dobrej woli z obu stron odrębność doktryny nie przesłania faktu, że wszystkich Polaków musi stać łączył miłość dobra powszechnego, która się wyraża w służbie konkretnym historycznym potrzebom narodu polskiego. Jednocześnie jednak społeczeństwo polskie jest stale atakowane przez propagandę wrogą interesom narodowym. Autorami tej propagandy są wojenne koła rządów państwa bloku atlantyckiego i pozostający na jej usługach poszczególni Polacy z emigracji”.

Wskazując zbrodnicze cele przyswieczone propagandzie wroga, który pragnie własnymi siłami osłabić jedność narodu, przeprowadzić linię podziału między wierzącymi i niewierzącymi, książek Kwieciński ujawnia postępowanie wrogów Polski mówiąc:

„Chodzi im o to, aby Polska z kraju, w którym nie tylko Rząd, ale olbrzymi, godzien najwyższego szacunku, wysiłek i wielomilionowy mas bezpartyjnych buduje potęgę przemysłową narodu, stała się terenem, gdzie znajdują się Polacy zdolni wspomóc własną interwencją w obronie prywatnej własności.

Chodzi im o to, aby Polacy nie bawili swego poczucia niepełności i dumy narodowej na budowie własnego państwa, na coraz ściślejszym zagospodarowywaniu Ziemi Zachodnich, ale na uczuciach nienawiści do narodów Związku Radzieckiego i na postawieniu własnych Ziemi Zachodnich do przetrwania międzynarodowego”.

Charakteryzując cele, do których zmierzają zagraniczne ośrodki propagandy, jako wrogie interesom narodu polskiego i sprzeczne z podstawowymi zasadami moralnymi, książek Kwieciński mówi o zadaniach działaczy katolickich w Polsce w następujący sposób:

„W przeciwdziałaniu niebezpieczeństwu powinniśmy użyć pełni argumentacji moralnej. Trzeba bardzo jasnowyraziście komu trzeba, że obóz, pragnący rozpaść wojnę w skali międzynarodowej i siad dywjęjnie bratobójczą w skali polskiej, nie ma prawa powoływać się na żadne racje natury etycznej. Wszelka działalność konspiracyjna, wszelka dywersja w naszym kraju nie jest niczym innym, jak próba zastosowania przemocy dla celów etycznie złych, a narodowo szkodliwych.

Kto powinien przeciwdziałać wszelkiemu nawet pozornie niewinnemu zagrożeniu pokoju wewnętrznego? Pytanie jest retoryczne. Oczywiście każdy, ponieważ chodzi tu o sprawę obchodzącą moralnie każdego Polaka i dotyczącą najbardziej bezpośrednich interesów każdego Polaka”.

gentów wpuerania Mikołajczyki, którzy na skutek poparcia Mikołajczyka uzyskali bezkarny azyl w zarządach Państwowych Nieruchomości Ziemi, służbie rolnej, a nawet w administracji.

Były powiaty, jak np. kamienno-górski, gdzie agencja WRN terroryzowała ludność. Liczne procesy zbrodniarzy rekrutujących się spośród byłych obszarów — odsłoniły milionowe nadużycia i sabotaże, popełniane w majątkach państwowych przez mikołajczykowski pu-pilów.

W rezultacie chłop pracujący o-trzymywał częstokroć z majątków państwowych nieodpowiednie ziarno siewne czy zgniłe ziemniaki. W ten sposób sabotażyci celowo pod-



Ridgway, morderca mikrobow, wracaj do domu! — głosi napis na murach portu La Rochelle, w którym dokerzy odmówili wy-ludowania amerykańskiej broni. Takie same napisy pojawiły się na murach wszystkich francuskich miast, które nie chcą widzieć u siebie amerykańskich ludobójczy Ridgwaya. (Fot. — CAF)

Rosną piękne agro-miasta Nowe oblicze wsi radzieckiej

OD strony wsi dochodził zgiełk i wrzawa. Dzwoniły dzwonek i topory, na drogach warczą obfodowane ciężarówki. To kolchoz im. Lenina w rejonie Kirsanowskim obwodzie woroneżskiego obwodu buduje nową wieś. Projekt wsi opracowany został przez specjalny Komitet do Spraw Architektury przy Radzie Ministrów ZSRR. Komitet ten wysłał do wszystkich obwodów ekipy architektów, którzy opracowują na miejscu plany miast kolchozowych uwzględniając w projektach regionalne motywy architektoniczne.

Oto jedna z ulic takiego miasta kolchozowego — prosta i szeroka — podobnie, jak ulice w nowoczesnych miastach. Zielenią się rzędy młodych, świeżo posadzonych topoli, bieleją murawne, przestronne domy z szerokimi oknami. Niekiedy z nich są już zamieszkałe, inne — na wykończeniu.

Znajdujące się w pobliżu wsi jeziorko zostanie pogłębione i rozszerzone, a obok niego założony będzie park i stadion sportowy.

W centrum osiedla staną gmachy klubu, zarządu kolchozu, szkoły i żłobka. Przed klubem wznosić się będzie granitowy pomnik Lenina.

BUDOWA AGRO-MIAST

ROZWOJOWI socjalistycznego osiedlenia towarzyszy nieustanny wzrost dobrobytu materialnego kolchozów. Równocześnie z tym rosną ich potrzeby kulturalne. Wykazem tego są m. in. przemiany dokonywane się ostatnio w budownictwie wiejskim ZSRR.

Budowa miast - kolchozów wynika z chęci uprzystępnienia mieszkańcom wsi udogodnień cywilizacyjnych i kulturalnych. Każd dom w agro-mieście będzie posiadał pełną kanalizację, łazienkę, światło elektryczne. Miasta takie powstają zarówno w centralnej części ZSRR, jak i w oddalonych jego zakątkach. Jeden z największych kolchozów syberyjskich „So-

rywali zaufanie chłopu do uspołecznionej gospodarki rolnej.

Chłop polski nie zrażał się trudnościami i działalnością wroga. Na Zachód szli chłopci najbardziej hoi-owi, mający twarde doświadczenia ciężkich walk, strajków chłop-skich w latach 1932-37, zachowujący wspomnienia krzywd, jakich doznali od obszarników.

PRZYKŁAD ŻOŁNIERZY I ROBOTNIKÓW

PRZYJEZDZALI tu chłopcy z przed-ludnością Rzeszowszczyzny, która spłynęła obficie krwią, rozlewając przez gołdzinowski „chłopców” stupałki składkowski, „chłopców” kobiety, które przez wiele lat zginały płaczący przy zbieraniu młodszych liści buraczanych. Przybyli z pamiętającą salwy japońskie. Wraz z nimi łączyli się repatrianci, którzy wreszcie uzyskali możliwość osiedlenia się na ziemi ojczystej.

Głęboki patriotyzm i świadomość klasowa chłopu były siłami napędowymi wielkiego dzieła odbudowy i zagospodarowania wsi odzyskanego Zachodu.

Chłop polski miał tu żywy przykład ofiarności żołnierskiej oraz porywający wzór klasy robotniczej, która wznosiła z ruin stocznie, porty, wrocławski „Pafawag”, zielonogórską „Polską Wełnę”. Robotnik produktami swej pracy wspomagał odbudowę wsi i utwierdzał sojusz robotniczo - chłopski.

WIELKIE OSIĄGNIĘCIA

DZIŚ, w przededniu swego Święta, chłop naszego Zachodu z dumą spogląda na przebytą drogę, w czasie której starał się dotrzymać kroka klasie robotniczej. Gdy w roku 1945 46 odłogi zajmowały przez strzeń 2,5 milionów hektarów — w roku 1952 zaorywano już ostatnie nieużytki. Gdy w roku 1945 odbudowano 553 zagrody, w roku 1946 — 8.518, w 1947 — 26.525, a w 1948 — 20.000. W ciągu czterech lat pogłowie koni wzrosło pięciokrotnie, a bydła i trzody chlewnej — czterokrotnie.

Nastąpiły głębokie zmiany w strukturze rolnej Z. O. Repatrianci z Buga czy też z Europy zachodniej — osiadali na dawnych majątkach obszarńczych. Otrzymywali wspólne budynki gospodarcze, korzy stały się wspólnych narzędzi rolniczych. Tworzyli się pierwsze spółdzielnie osadniczo - parcelacyjne. Ulatwiło to późniejsze przejście do obecnego typu spółdzielni produkcyjnych.

Wynoszące uspołeczniony element chłopski, który skupił się w gospodarstwach zespołowych, duża pomoc ze strony klasy robotniczej, a zwłaszcza ekip łączności miast z wsią, dostawy maszyn rolniczych, pozwoliły na osiągnięcie wysokich plonów z hektara.

Chłop na gospodarstwach indywidualnych porwany został przykładem spółdzielni produkcyjnej, jak np. repatriantów z Kanady w Waj-szycach, czy repatriantów z Francji — w Stoszycach — i pojmował wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Dlatego też Ziemi Odzyskane mają na swych terenach przodujące całemu krajowi spółdzielnie produkcyjne, jak np. Wilczków.

WIEŚ ZACHODU PRZODUJE

CHŁOPI na Ziemiach Odzyskanych, porwani wspaniałym rozmachem odbudowy, widząc jak troskliwą opieką otacza ich władza ludowa, jak rozrasta się na wsi sieć urzędów kulturalno - oświatowych; ośrodków zdrowia, stacji maszynowych, jak troskliwą opieką otoczona jest ucząca się młodzież ze wsi — rozumieją dobrze, jakie są ich obowiązki wobec własnego państwa.

Toteż wieś Zachodu przoduje we wszystkich akcjach ogólnopństwowych. Wspaniale zdąży egzamin w czasie skupu zboża powiaty województw wrocławskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego. W akcji sianokosów przodowało Pomorze Zachodnie, tworząc poważną bazę paszową. Dobrze rozwija się kontraktacja techniczna w województwie gdańskim i wrocławskim. Nadwyżki dostaw mleka młokuj Opolszczyzna. Tysiące przykładów patriotycznej postawy ludności Ziemi Zachodnich znajdują wyraz w setkach tysięcy ton produktów rolnych ponad plan dostaw.

Rok 1952 wieńczy dzieło zagospodarowania Ziemi Odzyskanych akcją przesiedleńczą, przeprowadzoną w wykonaniu letowej uchwały Prezydium Rządu. Dziesiątki tysięcy rolniczych rodzin z przedludnością jeszcze wsi Polskiej centralnej znajdują lepsze warunki bytowe w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i na gospodarstwach indywidualnych w tysiącach pięknie wyremontowanych domów wiejskich.

ZBIGNIEW GROTOŃSKI

Do dyspozycji ludności pracującej Bukaresztu stoją piękne stołeczne parki. (Fot. — CAF)



W Warszawie odbyły się pokazy skoków spadochronowych z wieży, zorganizowane przez Zarząd Stołeczny Ligi Lotniczej. Na zdjęciu: instruktor Ligi Lotniczej Edward Chodkiewicz u-dziela wyjaśnień koleżankom: Koselaj, Grzegorzyc i Plucińskiej. (CAF — fot. Mottl)

Wanda Wasilewska

Człowiek z miasta (Fragment powieści „Ojczyzna“)

SZŁY pochody ulicami miast — i aż tu słycał było stukot kroków. Jakoś inaczej, szerszej, wspaniale, zrobiło się w czworakach. Przyszli nagle ludzie, pomyślenia, że się może odmienić. Bo do-tąd zdawało się, że każdy dzień będzie jednak, jak pactorce różańca podobny do tego, co minął, i do tego, co przyjdzie. Od urodzenia aż po grobową deskę. Ze się ino nazgina, nazgina grzbiat, urobi ręce, zmorduje nogi na tej drodze, co nie prowadzą nigdzie, tylko do czworaków na cmentarz.

A teraz zdało się inaczej. Ze przecież musi być jutro akurat to, co było dziś. Zadzawili się ludzie, że się coś może odmienić. Nie wierzyli ludzi.

Posępnie słuchał Krzysiak, kiedy mu towarzysz Marcin z miasta tłumaczył.

Nie do wiary było, żeby się mogło odmienić. Chłopska dola. Czworaczy los. Fornalskie szczęście.

Pozierał bystro na tego obcego, choć Antoni za niego ręczył, bo się pono z dawnych jeszcze czasów znali dobrze — i rozmyślał sobie, czego ten naprawdę chce.

Nie tak, po wierzchu. Nie to, co mówi. Ale tak, w swoim sercu. Co za interes ma pchać się tu, siedzieć pod piecem w Krzysiakowej izbie, papierki przynosić, co za nie jak nie kryminal albo stryćzek przychodził.

Pięknie gadał ksiądz. Ale na gadanie nie było Krzysia brać. Pięknie zdolił i rzadca, jak się trochę przynapił.

Nie o to chodziło. Jakoś wierzyc Krzysiak nie chciał, żeby tak bez żadnego interesu tamten przychodził. Medytował długo, co za korzyść może tamten z tego mieć. Ze w tej izbie siedzi, że z nim, Krzysiakiem, gada. Ze sobie nogi w długiej drodze z miasta obtukuje, po chlapie, zimnie się wlecz, choć przecież swój własny ciepły kąpiel miał.

Nie przychodził do tej izby nikt. Chyba strażnik, jak co zginęło, za rewizją. Albo rzadca, jak się kto do pracy nie stawiał, żeby zobaczyć, czy naprawdę chory, czy tak tylko udaje.

Po swojej sprawie każdy szedł. Rządowski, strażniczek.

Albo Marcin nic od Krzysia nie chciał. Dobre słowa przyniósł, do Magdy się odezwał — i nic. Gadał z Krzysiakiem, aż mu się czerwone plamy na licu zapaliły.

Czekał Krzysiak, kiedy z tego gadania wylezie — tak i tak. Kiedy się ujawni, na czym Marcinów interes polegał. Kiedy jak na dloni wyjdzie ze wszystkiego, po co były piękne słówka i to mocne uściśnienie dłoni na przywitaniu.

Zgadało się raz jakoś, i Marcin pokazał Krzysiakowi plecy. Blizna przy bliźnie, nahajkami zorane jak się patrzył.

Zadumał się Krzysiak nad bliznami kozackich nahajek. Pomalutku, pomalutku wątpił o swojej prawdzie, że się Marcin ino przytulił, że co insze się mówi, a o co insze chodzi.

Z miasta był Marcin. Ale nie z panów. Przy cegle robił, służyć miał chłopskie, grube, skóra na nich jak rzemień.

Patrzył Krzysiak na Marcinowe ręce. Medytował. Cofało się w nim wszystko przed obcem, co się gdzie indziej wychował, gdzie indziej urodził, nie znał folwarcznej roboty.

A zaś widziało mu się, co tamten mówił. O chłopskiej doli. O ziemi, o tej ziemi, której ani zuchelka Krzysiak nie miał swojej własnej,...

...Ale już najbardziej opowiadał, jak to będzie. Ino paluchy tych wielkich, nahajkami zaciskał. Słuchał Krzysiak. Sądziło się to w niego kropelka po kropelce. Jakbyś skałę drażył. Zapadało tylko w głab. Trwało.

Nie tylko trwało — trwało Marcinowe gadanie jak kiełek malutki na wiosne, co się przez twardą glinę przebić jeszcze nie może. Ale się już do góry pcha drogą sobie szukając.

Spotkał się z innymi Marcinowymi kolegami. Jednak mówili, choć każdy przecie inny.

A już najbardziej zdumiało go to, że są pomiędzy nimi i chłopcy. Z drugiego dworu Franek Kolec, ze wsi Miętus, ten z wydmuchu, co tylko ogród przy chałupie miał i na odróbki chodził.

Pomalo zaczęło serce ciągnąć ku nim.

Na marginesie

DO MAŁEGO miasteczka w USA przy-jechał cyrk pehel. Niestety już następnego dnia na budzie cyrkowej ukazał się napis: — Z powodu mobilizacji artystów przedstawienie odwołane.

CZWARTA z „wolności” zawartych w uroczystym oświadczeniu prezydenta Roosevelta na kongresie USA 6 stycznia 1941 r. brzmiała:

„Czwarta wolność — wolność od strachu — to powszechne ograniczenie zbrodni do tego stopnia, aby żaden na-ród nie mógł napaść na swego sąsia-da”.

— Mysł się do tego dostosował — powiedział w zaufanym towarzystwie Truman.

— A co z Koreą? — zapytano go.

— A czyż Korea — odpari — jest naszym sąsiadem?..

JAKA zmiana zaszła w stosunkach an-glo-amerykańskich od wieku XVIII do XX?

— Zasadniczą w wieku XVIII Ameryka była kolonią angielską, a obecnie Anglia jest kolonią amerykańską.

Polskie budownictwo

coraz szybciej stawia piękne domy i osiedla o jasnych, słonecznych mieszkaniach dla świata pracy

W Planie 6-letnim wybudujemy 723 tys. nowych izb mieszkalnych

N EDZA mieszkaniowa robotników jest nieodłącznym przejawem systemu kapitalistycznego i w ramach tego systemu nie może nigdy doznać się rozwiązania. Dopiero zmiana ustroju i wielkie reformy społeczne, polityczne i gospodarcze mogą postawić problem mieszkaniowy w właściwej płaszczyźnie i znaleźć środki i drogi do realizacji. Widzimy to najlepiej na przykładzie Związku Radzieckiego i naszym własnym.

Bogdan Brzeziński

Biurokrata

CZYHA, czyha biurokrata, Niby pajak w pajęczynie — Czy jest podstęp? Czy jest data? Czy załącznik traŃny czy nie?...

Czasem sprawa całkiem biała, Czyli — krótko mówiąc — bzdurka, Lecz on z dala ręką macha i tak krzyczy już od biurka:

— Nie załatwię, nie załatwię! Ja nie lubię kpín, ni błagii! Kiedy będzie?... Nie wiem! Kat wie! To jest sprawa wielkiej wagi!

I choć pentent molestuje, Choć się skarży jak najgłośniej, On — odkłada... Bo się czuje Świećnie, kiedy stosik rośnie!...

Rośnie, rośnie do sufitu, To zginęło, tamto spadło... Aż pewnego dnia od świtu Przeprowadzić się wypadło.

Przejechało sześć furmanek, Przeniosli to na raty, Przeniosli cały ranek Papierzyska biurokraty.

Biurokrata z dumą patrzył I powiedział: — Ha, bez błagii! Ton dwaście... Wszak mówiłem, Ze to sprawy WIELKIEJ WAGII!...

Mikroby używają glebę

Powszechnie wiadomo, że gleba wyczerpuje się po każdym zbiorze i że zasila się ją rozmaitymi nawozami jak azot, potas czy fosfor.

Metrowa warstwa gleby na powierzchni jednego hektara zawiera wielkie ilości potasu w stanie naturalnym, które na tym odcinku wystarcząby roślinom na tysiące lat.

Jednak potas będący zasadniczą składową częścią gleby nie jest asymilowany przez rośliny.

Grupa uczonych radzieckich znalazła w glebie mikroby posiadające zdolność rozkładania krzemianów aluminowych i wyzwolenia potasu. Uczenci otrzymali następnie czystą kulturę tych mikrobow i doszli do wniosku, że mikroby krzemianowe wydzielone z gleby można przenieść tam, gdzie ich nie ma — zamiast nawozów potasowych.

Przed siemem wprowadza się do gleby mikroby krzemianowe lub zaraza się nimi nasiona. Doświadczenia z bawełną i jary pszenicą dowiodły, że stosowanie kultury mikrobow krzemianowych podnosi plony w wiele większym stopniu niż zasilanie gleby potasem, przy czym na jeden hektar zasiewów trzeba wprowadzić do gleby zaledwie ćwierć grama mikrobow.

POLSKA LUDOWA od pierwszej chwili podjęła zdecydowaną walkę o nowe, jasne, zdrowe mieszkania dla ludności pracującej. Rozpoczęła na szeroką skalę budownictwo nowych osiedli. Rozpoczęto masowe budownictwo mieszkaniowe.

Plan 6-letni to plan podniesienia dobrobytu materialnego i kultury najszerszych mas ludności. „Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujących będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego” — mówił wicepremier H. Minc na V Plenum KC PZPR.

W celu polepszenia warunków mieszkaniowych ludności pracującej w miastach i osiedlach robotniczych zostanie zbudowanych w okresie Planu 6-letniego 723.000 nowych izb mieszkalnych, kosztem 491 miliardów zł. Część z nich przy pada na nowe osiedla robotnicze, które w liczbie 90 powstaną przy nowych wielkich fabrykach.

Zwiększone będą również wydatki na remont mieszkań i domów zamieszkiwanych przez ludzi pracy. Na ten cel w Planie 6-letnim wydamy 86 miliardów zł.

Ponadto popierane będzie z funduszy państwowych budownictwo indywidualnych domków dla ludzi pracy. W ten sposób przy pomocy Państwa wybudowanych będzie w Planie 6-letnim 54.000 izb mieszkalnych.

SOCJALISTYCZNY PRZEŁOM W WARUNKACH MIESZKANIOWYCH

NAJWIĘKSZE nasilenie budownictwa mieszkaniowego przypadnie na następujące ośrodki: Warszawa i woj. warszawskie — 137 tys. izb, woj. katowicki (obszar niecki węglowej: Częstochowa, Bielski i inne) — 130 tys. izb, woj. krakowski (miasto Nowa Huta, Chrzanów, Trzebinia, Jaworzno, Szczakowa, Olkusz, Tarnów, Nowy Sącz i inne) — 83 tys. izb, Łódź i woj. łódzkie (Radomsko, Zduńska Wola, Piotrków i inne) — 64 tys. izb.

Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w trzech czwartych w formie nowych kompletnych osiedli, wyposażonych w niezbędne urządzenia gospodarcze, higieniczne, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje socjalistyczny przełom w warunkach mieszkaniowych.

Jasne, słoneczne, czyste mieszkania, coraz lepiej wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia i instalacje, schludne i estetyczne otoczenie, zastępują ponure, ciemne i przeludnione, pełne hałasu i zaduchu izby, w których nie do pomyślenia był jakikolwiek od poczyniek, zarówno fizyczny, jak i psychiczny.

Jedną z najważniejszych inwestycji będzie też budowa około 60 urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w miastach nieposiadających dotychczas tych urządzeń. Długość sieci wodociągowej wyniesie w r. 1955 — 17.300 km. Czwadzieść jeden miast pozaślagnych dotychczas urządzeń wodociągowych otrzyma te urządzenia. W szczególności wybudowane będą wodociągi grupowe w Łodzi, okręgu

łódzkim i Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim. Długość sieci kanalizacyjnej zwiększona będzie do 12.700 km, dzięki czemu 36 miast otrzyma urządzenia kanalizacyjne.

Aby zbudować setki tysięcy nowych izb trzeba wyprodukować odpowiednią ilość cegły, cementu, żelaza itd. Toteż produkcja cegły wzrosnie w ciągu sześciu lat trzy i pół razy, a produkcja cementu i żelaza ponad 2-krotnie. W 1955 r. wyładnie 183 kg cementu na głowę ludności. Przekroczymy w ten sposób przedwojenny poziom produkcji cementu w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

WZROŚNIE WYDAJNOŚĆ PRACY W BUDOWNICTWIE

ZEBY dokonać tak wielkich osiągnięć i zbudować to wszystko co planujemy w sześciolecie, należy zwiększyć wydajność pracy w budownictwie o 86 proc.

Nasze budownictwo uczyni w Planie 6-letnim ogromny krok naprzód w kierunku uprzemysłowienia. Dzięki temu, podobnie jak w Związku Radzieckim, robotnik budowlany przejdzie od prymitywnych, chałupniczych metod pracy na wyższy poziom, o którym decyduje nie wysiłek fizyczny, a umiejętność kierowania maszynami i posługiwania się nowoczesnym sprzętem. Będziemy obserwowali jak robotnik budowlany przemieni się w kierownika maszyn, w technika.



Klim z Karpacza zapytuje nas o początki polskiej pisowni, kiedy zostały wprowadzone pierwsze reguły pisowni.

W początkach polskiego piśmiennictwa pisało się w języku łacińskim, tylko niekiedy wyrażając nazwy miejscowości i nazwiska osób w brzmieniu polskim. Język polski bogaty w dźwięki, nie mógł przejąć ślepo alfabety łacińskiego. Musiano radzić sobie w jakiś sposób aby oddać w piśmie polskie dźwięki: a, e, i, o, u, y, r, s, z, sz, c, cz, d, dz, k, g, h, p, q, w, x, y, z, ż, ą, ę, ść, ń, ą, ę, ść, ń.

Tak więc jedną i tą samą literą oznaczano kilka dźwięków lub też często dwie różne litery oznaczały ten sam dźwięk, np. k oznaczało się przez k lub c, i przez g lub y. Czasem też łączono razem 2 lub 3 litery dla oznaczenia jednego dźwięku: np. sch oznaczało sz, ch — cz, c; an, am, en oznaczało a, e. Wreszcie nawet podwajano litery, np. dla oznaczenia długiego a pisało aa.

Oto kilka ciekawych przykładów z w. XII, XIII, XIV: Wiek XII — Dambnizla — Dambnizca; Chomesa — Chomleja; Pischin — Pyszczin; Calis — Kalisz.

Wiek XIII: Triscenez — Trzciniec; Suethuch — Świeciech; staan — stan; Koblou — Koblów. Wiek XIV: obwanzala sya — obwanzala sie (zobowiązała się); nystanys — niestanys (niestawianictwo sądowe); slodzeg — Złodziej. Również i w szkicach średnio-wiecznych uczono pisowni w zależności od widzi mi się naucejczyca, a Akademia Krakowska nie wglądała w tę sprawę. O pierwszym uporządkowaniu piśmowni polskiej powiemy w następnym „Zwierciadku”.

W polskim budownictwie musimy możliwie prędko przyswoić sobie radzieckie zasady organizacji miejsca pracy i kulturę w budownictwie.

„Plan 6-letni ma przekształcić oblicze całej Polski, a więc ma przetrząść i nasze miasta — powiedział niedawno przedstawicielowi PAP budowniczy Polski Ludowej Michał Krajewski, który wprowadził system nowoczesnej, zespolonej pracy w budownictwie — nadawać charakter miast socjalistycznych to nie znaczy, by przekreślać całą przeszłość. To znaczy wykorzystać dorobek architektoniczny wypracowany w ciągu wieków. To znaczy jednocześnie uniknąć błędów, wynikających z istoty ustroju kapitalistycznego, dać ludziom pracy w najbliższym sąsiedztwie ich mieszkań wszystko, co jest potrzebne dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych, socjalnych i ochrony zdrowia”. (mb)

Niedyskrecje

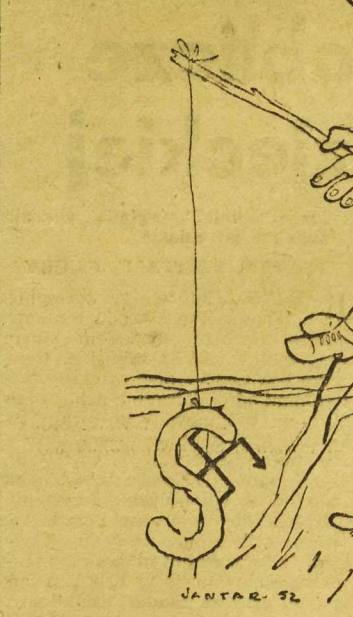
Genialny krawat

TO autentyczny przykład zacier pny z amerykańskiej firmy Frank & M Meyer Corporation z Nowego Yorku pociesza... nieszczęśliwych w miłość.

„Czuł się się nieszczęśliwy? Och, chłopcze, grunt się tylko nie przejmować! Następnym razem włożysz lepszy krawat! Wiesz, jak się nazywa? Krawat „KISS ME NECKTIE”. Krawat o zniepalającym powoniu — po prostu czarodziejski w skutkach — zadziwi on i przetrze drzewcem zachwyty każdą napotkaną dziewczynę”.

Wynalazek zaiste genialny

PRZYNETA I HACZYK



Marian Brandys

Było to wczoraj

„Zbieram siłę woli i zaczynam krzyczeć: — Tu a nas każdy za dwa złote może wygrać maszynę do szycia, złoty zegarek i wiele innych cennych premii. — Nie słyszysz hała su ulicy, słyszysz tylko własny głos, dziwny jakiś. Płacze się, nie wiem co mówię. Trudno mi, bardzo trudno idzie. Od dziecka jestem nieśmiały, a tu stoję na ulicy, wszyscy na mnie patrzą, a ja drę się jak wariat i sprzedaję pudełka szczęścia. Jestem głodny i dlatego muszę. Krzyczę ile sił w pierściach: — Tu u nas tylko można wygrać!”

(Z pamiętnika bezrobotnego studenta z Warszawy)

„Chodzę do instytucji i wiekszych firm, prosząc o pracę. Na próżno. Gdyby nawet potrzeba było kogós, wszędzie trzeba mieć znajomych, którzy poprą, być „swoim”. Nie pomagają dobre świadectwa, ten i ów przejrzy, popatrzy i przeprasza, tłumacząc się, iż nie on winien bezrobociu!”

(Z pamiętnika 19-letniego ucznia malarskiego z Łodzi)

„Raz pamiętam, mąż oddając mi zasilek zdjął buty z nóg i pokazał mi dziury w żelazkach i cóż ja wtedy miałam zrobić? Żelazki kosztowały 5 zł 50 gr, a ja miałam 9 zł 25 gr i (dzieci) życia przed sobą, a mama choć by mi chciała coś dopomóc, to nie mogła, bo sama nie miała z czego żyć, bo też była zredukowana i była na zasiłku. Jak niosłam te buty do reperatury, to może mi nie wierzycie i powiecie, że to ja, ale ja tu piszę tylko prawdę, to jak niosłam te kamusze do szewca, to płakałam jak małe dziecko...”

(Z pamiętnika robotnicy z Żyrardowa)

„Dzisiaj „Barburka”. A mnie 32 rok nadchodzi. Już dawno wieczór, noc nawet, grzeźna druga w nocy; będę jadł. Wstaję zwykle o aziesiątej czy jedenastej przed południem (by śniadania zaoszczędzić) Wczoraj zarobem złotego (za napisanie kilku próśb o jednorazową zapomogę). Zjadłem za 50 groszy, reszta starczyć musi jeszcze na dzisiaj. Ale czekać trzeba do wieczora przynajmniej, bo zjadłszy za nie w dzień, byłoby wie czorem głodno, nocie takie długie, męczące...”

(Z pamiętnika bezrobotnego górnik z Śląska)

„Przypominam sobie zime roku

1931. Przy drodze stoi chałta, przed nią kaluża gnojówki na wprost zamarznętej. Na dworze świeci słońce. W chacie ciemno. Małeńkie szybki w oknach pokryte sopłami lodu. W izbie siedzi kobieta oparta o tylną ścianę komina w kuchni. Widocznie zabrakło nawet opału, nawet kilku drewnak przy ogniu wzniesić. W izbie cicho. Nie widać ani śladu gotowanego posiłku lub jakichkolwiek przygotowań do najbliższej strawy. Kobieta karmi dziecko piersią, a raczej jakimś żółtawym workiem ze skóry ludzkiej. Dziecko jest sine i oczka ma zamknięte. Chyba śpi. Kobieta mówi jakos niewyraźnie, że jej głowa boli, że ją męci, że ją „żę”. „Patrzę na ten mroźny spokój i ciszę, pytam się kiedy jadł. Kobieta bełkocze coś niewyraźnie, że stary przeszedł w pole odkopając ziemniaki. Nie pytam się już o to, czyje to ziemniaki, co mnie to obchodzi. Najprawdopodobniej poszedł kraść...”

(Z pamiętnika lekarki z poznańskiego)

„...1 stycznia br. czyta się w gazecie: huta „Pokój” zamknięta, wyrzucano na bruk 15 tysięcy robotników. Włosy na głowie dęba stoją. Tyle ludzi bez chleba, bez pracy, to miasto głodomorów. Mimo to nic się nie zmienia. Pan dyrektor ma pensję 116.000 złotych miesięcznie...”

(Z pamiętnika robotnika odlewniczy)

„Sytuacja materialna, odmalowana w 38 pamiętnikach, zawartych w tej książce — była sytuacją mniej więcej typową dla ogromnej ilości ludzi w okresie międzywojennym. Ilość tych ludzi da się wyrazić w dość ścisłych cyfrach. Oficjalna liczba bezrobotnych w Polsce w roku 1931 — z którego pochodzi pamiętniki — wynosiła 300.000. Ale dane te dotyczą jedynie tych, którzy już uprzednio byli zatrudnieni i pracę utracili. Łącznie z tymi, którzy w ogóle pracy dostać nie mogli i w żadnych statystykach nie figurowali — liczba ta urastała do 1.000.000 osób. Do tego należy dodać również nie objęte statystykami 8 milionów tzw. „ludzi niepożytecznych” — że wsi. Z grubsza więc sytuacja materialna zarzynana w książce „Było to wczoraj” była sytuacją życiową jednej czwartej części narodu.

C OZ i ona powiedziec o książce „Było to wczoraj” poza tym że jest to książka wstrząsająca? To chyba jedynie, że dzisiaj dla każdego, kto chce i potrafi myśleć — lektura tej książki musi być krzepiąca.

Nie dlatego, że umożliwia konfrontację strasznych „wczoraj” z niezakłóconym szczęśliwym „dzisiaj”. Wiemy doskonale, że okres, który obecnie przeżywamy, nie jest jeszcze rajem. Jest to trudny i pełen wyrzeczeń okres w życiu narodu, który po raz pierwszy w historii postawił sobie zadanie zbudowania trwałych podstaw powszechnego dobrobytu i pokoju.

„Było to wczoraj”, mamy prawo stwierdzić, że gdyby można było dzisiaj przeprowadzić imienną ankietę wśród autorów wszystkich pamiętników, zawartych w tej książce i wśród ogromnych rzesz ludzkich, które ci autorzy reprezentowali — to taka ankietka powiadziaby nam, że nikomu — z objętych nią — nie śrecha dzisiaj iść szek głód, że nikt nie jest pozbawiony prawa do pracy, że nikt nie musi dręczyć się o przyszłość swych dzieci.

A to — chyba — jest krzepiąca.

K SIAŻKĘ „Było to wczoraj” powinien przeczytać każdy, kto nie pojął jeszcze w wystarczającym stopniu istoty różnic między polakim „wczoraj” a polskim „dzisiaj”.

Przed wszystkim zaś powinni ją przeczytać ci, którzy przy każdej trudności apropracyjnej lubią przypominac „dawne dobre czasy, kiedy to wszystkiego było w bród”.

Po przeczytaniu tej książki zrozumieją, że rzekoma obfitość żywnościowa w Polsce przedwojennego pochodząca z chłopskiego głodu i niedojadania i z ostale malejących możliwości nabywanych proletariatu miejskiego.

Wydaje mi się, że znakomity publicysta Zbigniew Mitzner książką „Było to wczoraj” dokonał pięknego wkładu w walkę zoną niedawną dyskusję nad projektem Konstytucji.

Jadwiga Jędrzelowska

URODZIŁAM SIĘ na korcie

(OPRACOWAŁ KAZIMIERZ GRYŻEWSKI)

Z OBACZYMY dziś stadion im. Krowa — zakomunikowali nam gospodarze w czasie naszego pobytu w Leningradzie. Udał się samochodem nad brzeg morza, gdzie przyglądaliśmy się budowie tego obrzydliwego obiektu sportowego, jednego z największych w Europie. Stadion pomieści 80 tys. widzów na miejscach stojących, a 30 tys. na siedzących. Stanie się on jakby oddzielnym miasteczkiem sportowym, gdzie będą się znajdować hotele dla sportowców, restauracje i wszelkie niezbędne urządzenia.

Niewątpliwie położenie stadionu i jego sposób zabudowy dowodzi wielkiej dbałości o zdrowotność zawodników i publiczności, dążności do zapewnienia widzowi spor-

towemu jak najmilszego, wypożyczkowego oglądania wielkich imprez sportowych.

Po kilkudniowym pobycie w Leningradzie powróciliśmy do Moskwy. Dowiedziałam się, że przed powrotem do Polski mamy jeszcze rozegrać jedno spotkanie treningowe z tenisistami radzieckimi. Jakkolwiek mój palec u lewej ręki znajdował się nadal w gipsie, stękniałam się za tenisem i miałam wielką ochotę zagrać. Zwróciłam się więc do lekarzy o zezwolenie. Po konsultacji pozwolono mi na start, ale z wyraźnym zastrzeżeniem, że mam być bardzo ostrożna i mało biegać.

TRENUJE Z KOROWINĄ

M IALAAM za partnerkę pierwszą raketę Związku Radziec-

kiego — Korowinę. W pierwszym secie, dzięki dużej rutynie wygrałam 6:2, ale to już było wszystko, na co było mnie stać. Korowina rozruszała się i rozgrzała, biegła do piłek coraz szybciej. Natomiast ja raczej stałam w miejscu, a do plasowanych piłek w ogóle nie usiłowalam podbiegać. Bałam się stracić równowagę. Czulałam się na korcie, jak ktoś, któremu po raz pierwszy przypną żyłwy, a on chce od razu holendrować. Nie chciałam jednak rezygnować z możliwości treningu i grałam mecz do końca. Dwa następne sety przegrałam 3:6, 3:6.

Nasz pobyt w Związku Radzieckim zbliżał się już ku końcowi, może więc będzie odpowiednia pora na podsumowanie moich obserwacji, dotyczących tenisistów radzieckich. Prócz Ozierowa i Niegrebickiego uwagę moją zwrócił dość młody jeszcze Andrejew, posiadający stylowo nienaganną grę. Przypuszczam, że Andrejew w niedługim czasie wybił się na czoło tenisa radzieckiego.

SZYBKIMI KROKAMI NAPRZÓD

J OZEK Hebda, który był mistrzem Związku Radzieckiego w 1940 r. i dobrze zna radziecki

tenis, podkreślał szybki rozwój i podniesienie poziomu tenisa w ZSRR, który przestawił się na nowoczesną grę ofensywną. Właśnie tej grze w głównej mierze holdowali Ozierow, Korbut, Korczagin i Niegrebicki.

Niewątpliwie do ciągłego podnoszenia się poziomu gry przyczyniają się wzajemne wymiany doświadczeń, jak również częste konsultacje z trenerami.

Tego rodzaju konsultacje, wspólne omawianie meczów, od czasu pobytu w Związku Radzieckim, stosujemy z dużym powodzeniem w Polsce. Przynoszą one bezsprzecznie duże korzyści.

Po powrocie do kraju stanęłam w Warszawie do spotkania ze Stancem w ramach meczu Polska — Rumunia, który odbywał się w połowie maja 1950 r. w Warszawie. Sposób gry Rumunki znalazł dobrze i wielokrotnie już odnosił nad nią zwycięstwa. Wiedziałam, że brak mi pełnej wiedzy fizycznej, miałam więc pewne obawy o wynik tego pojedynku. Wygrałam jednak 6:3, 7:5, choć w drugim secie natrafiłam na poważne trudności. Przy stanie 3:3 poczułam, że opadam z sił i tracę tempo. Musiałam zwolnić grę i Ru-

munka natychmiast doszła do głosu. A trzeba dodać, że miała ona swój dobry dzień — była szybka i bardzo regularna. Musiałam grać bardzo ostrożnie, aby wyjść z tego spotkania zwycięsko.

Mecz z Rumunią wygrała Polska 4:2.

ZDOBYWAM WICEMISTRZOSTWO

W CZERWCU brałam udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Czechosłowacji w Pradze. Zakwalifikowałam się do półfinału po zwycięstwie nad Holecovką 6:4, 6:2 i zmierzyłam się ze starą rywalką Miskovą, z którą wygrałam 5:7, 6:2, 6:3. Rozegrałam się w trzecim secie, piłki moje były bardzo dokładne, padaly niemal na samą linię.

W drugim półfinale walczyły dwie Węgierki Koermeczy i Hidaszy, wygrała pierwsza 6:1, 6:0.

W finale uległam Koermeczy 2:6, 4:6. Węgierka była ode mnie szybsza i narzucała tempo, które było dla mnie nie do przyjęcia. Wprawdzie w drugim secie prowadziłam 3:2 i 4:3, ale zmęczenie nie pozwoliło mi na wykorzystanie chwili wolnej przewagi.

(46) (Dca)

30

M A J Piątek Feliksa

Wschód Słońca — godz. 3.22 Zachód słońca — godz. 19.45

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAZ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYZURY APTEK

SPOL. Nr 17 — ul. Pułaskiego 16. SPOL. Nr 8 — pl. PKWN 2. SPOL. Nr 144 — ul. Stalina 10. SPOL. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25. SPOL. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75. SPOL. Nr 11 — ul. Żuławskiego 3. SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 19 a.

OSTRE DYZURY SZPITALI KLINIKA OCZNA — ul. Chalubińskiego 2a. SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Purtyńskiego 22. SZPITAL WOJEWODZKI (oddz. dzieci.) ul. Kasprzowicza 64/66.



To nie ZOO..

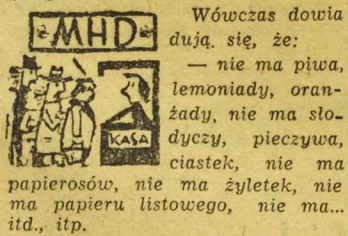
Szła blondynka — przez trawnik. Potem szedł brunet. Za kilka minut przez zielony kobierzec skwerciu przy PDT podążył wyciągniętym kłusem smagły szatyn. Potem tą samą drogą szedł blondyn. Za nim szatynka. Za szatynką brunetka. Za brunetką znów blondynka. A potem już po kolei: brunet, szatyn, szatynka, blondynka, brunetka, brunetka, brunetka...



W ogrodzie Zoologicznym mały osiołek zaprzężony do wózka przewozi pokarm dla zwierząt. Po ścieżkach stępa ostrożnie i nie wbiega na trawniki. Ani brunet, ani blondynka, ani szatyn... po prostu — osiołek. (Ana)

Po co?

Kiedy junacy 25 Brygady PO „SP” wchodzi do kiosku, zorganizowanego przez MHD na terenie ich obozu, z reguły pytają: „czego nie ma?”



Wówczas dowiadują się, że: — nie ma piwa, lemoniady, oranżady, nie ma słodyczy, pieczywa, ciastek, nie ma papierosów, nie ma zyletek, nie ma papieru listowego, nie ma... itd., itp.

Jest jednak dyrekcja MHD, która w ogóle nie troszczy się o to, aby młodzież pracująca w zakładach produkcyjnych Wrocławia mogła zaopatrzyć się w podstawowe artykuły. Stuszenie, dyrekcja jest. Ale w takim razie po co? (Wer)

Podobna dobra reklama sprzedaje sama. Przedwzrostaj widzieliśmy w oknie wystawowym piekarni ob. Choroszczuka przy ul. J. Stalina 58 nie tyle dobrą, ile żywą reklamę.

Proszę sobie wyobrazić jakiś torowy plac, na którym nie mniej, nie więcej, ale 15 szarych myszek wyprawia skomplikowane ewolucje tance i zachwycającym machaniem ogonków kusi przechodniów do „popelnienia” kupna.

Podobnej reklamy nie zanotowały nawet kroniki legendarnych czasów Popiela. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że myszki zachęca (nie mówiąc już o konsumentach) do wzięcia sklepu kontrolerów komisji sanitarnej oraz brygadę deratyzacyjną. (Wer)

Czytacie i prenumerujcie „SŁOWO”

Przy ul. Komandorskiej rosną nowe kadry techników budowlanych Przewodząca uczennica Anna Legeza

pomoże swemu ojcu — murarzowi wznosić nowe, jasne domy

(Dokończenie ze str. 1-ej) W PIERWSZYM kwartale br. frekwencja na zajęciach szkolnych i warsztatowych była słaba. Dość powiedzieć, że 75 proc. obecność w skali miesięcznej uważana była za sukces. Organizacja ZMP-owska Technikum Budowlane i mieszczącej się przy nim Zasadniczej Szkoły Zawodowej wypowiedziała walkę absencji.

Przedstawienia teatralne MDK z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Młodzieżowy Dom Kultury organizuje szereg ciekawych imprez dziecięcych. Tak: Gabinet Teatru MDK wystawi dnia 30 bm. o godz. 15-ej bajkę Marii Kownackiej pt. „O żaczku szkolczku i sowidrzale, co to jeden kochał szkołę a drugi wcale”. Bajka powtórzona będzie 1 czerwca o godz. 12-ej. 1 czerwca o godz. 18-ej wystawiona będzie komedia Fredry „List” i „Nikt mnie nie zna”. Te same komedie wystawione będą w dniach 3 i 6 czerwca o godz. 18-ej. 8-go bm. o godz. 12-ej bajka „O żaczku szkolczku i sowidrzale”. Wszystkie przedstawienia odbędą się w sali MPBR przy ul. Świerczewskiego 15. Wstęp po 50 gr. Bilety zbiorowe i indywidualne nabywać można w sekretariacie MDK.

Filmy do aparatów fotograficznych produkcji polskiej nie są gorsze od zagranicznych

NIEKTÓRZY fotografowie-amatorzy narzekają, że od dłuższego już czasu nie sprzedaje się na wolnym rynku małoobrazkowych filmów marki „Agfa”. W sprzedaży znajdują się wyłącznie filmy produkcji krajowej, niestety nie uważane za gatunek lepszy. Opinia taka jest całkowicie nieuzasadniona — wyjaśnia nam ob. Kazimierz Greger, kierownik działu art. fotograficznych Centrali Chemicznej. — Filmy nasze są równie dobre i znajdują coraz większe zastosowanie. Należy tylko używać do nich wywołacza drobnoziarnistego, o czym może nie wszyscy fotograficy wiedzą. Jako przykład dobrego sprzedawcy może posłużyć ob. Jerzy Szwarz, kierownik sklepu MHD nr 73 at. fotograficznych przy ul. Stalingradzkiej. Ob. Szwarz zawsze udziela klientowi wyzerujących instrukcji, jak należy postąpić w artykule fotograficznym. Dzieki temu książki zależe i żyć w jego sklepie zawiera same pozytywki.

Uwagi klientów świadczą, że przekonani są oni do wyrobów krajowych. Używając filmów według wskazówek uprzejmie sprzedawcy, doszli oni do wniosku, że artykuły fotograficzne produkowane w Polsce pod względem jakości wcale nie ustępują zagranicznym. (ZZ)

Na żądanie publiczności „Wielki Koncert” został wznowiony w kinie „Pokój”

Na żądanie publiczności kino „Pokój” we Wrocławiu wyświetla kolorowy film produkcji radzieckiej pt. „Wielki koncert”. Fabularny obraz przedstawiający jest scenami baletu Czajkowskiego „Łabędzie jezioro”, baletu Prokofiewa „Romeo i Julia”, oraz fragmentami opery Glinki — „Iwan Susanin”. Barwnym obrazem filmu towarzyszy muzyka najsłynniejszych kompozytorów rosyjskich w wykonaniu orkiestry i chóru Kriukowa. Miłośnicy dobrej muzyki, śpiewu i tańca znajdą je we wspomnianym filmie.

„Szukamy szlaków i tras dla wycieczek świątecznych” Wielki konkurs PTTK

CHCĄC zachęcić wrocławian do organizowania masowych wycieczek krajoznawczych PTTK organizuje konkurs pod nazwą „Szukamy szlaków i tras dla wycieczek świątecznych”. W konkursie mogą brać udział zarówno grupy wycieczkowiczów, jak i indywidualni turyści, udający się na wdrówkę w okresie od 22 lipca br. Podstawą do uczestniczenia w konkursie jest nadesłanie opisu wycieczki do 16 sierpnia. Wycieczki należy tak projektować, by prowadziły one przez miejsca związane z historią narodu, rozwojem socjalistycznej gospodarki, kultury itp. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody. Opisy wycieczek należy nadsyłać na adres: Zarząd Główny PTTK Warszawa, ul. Senatorska 11.

Technikum Budowlane i Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ul. Komandorskiej, przygotowują kadry techniczne dla Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. — Zasadnicza Szkoła Zawodowa — informuje nas inspektor IV POSZ-u ob. Laj — szkoli wykwalifikowanych robotników budowlanych. Absolwenci nabywają kwalifikacje ślusarzy maszyn budowlanych, urządzeń wodno — kanalizacyjnych oraz ślusarzy instalacji ogrzewania i wentylacji. Czteroletnie Technikum Budowlane przygotowuje uczniów do pracy w charakterze techników we wszystkich dziedzinach budownictwa przemysłowego. Przy szkołach istnieją internaty męskie i żeńskie, przeznaczony dla zamiejscowych uczniów. — W szkole naszej realizujemy tezę, że dziewczęta na równi z chłopcami są doskonałymi technicami w różnych specjalnościach, są przodownikami pracy i nauki, a także racjonalizatorami. W bieżącym roku szkolnym uczy się tutaj 60 dziewcząt. Na rok szkolny 1952-53 przyjmujemy dalszych 150 uczennic. Anna Legeza, uczennica klasy I „d” Technikum Budowlanego, jest przodowniczką nauki i pracy społecznej. — Do Technikum wstąpiłam dlatego, że gorąco pragnę zostać technikiem budowlanym — mówi do nas. Możliwe, że do powzięcia tej decyzji przyczynił się mój ojciec. Jest on murarzem i bardzo kocha swoją pracę.

Nie mogę zrozumieć dziwnego uprzedzenia, jakie żywi pewien odłam społeczeństwa do tzw. „niekobiecych zawodów” — uśmiecha się Ania. Nasze dziewczęta dają sobie całkowicie radę i w warsztatach i w klasie. Często nawet lepiej niż chłopcy — dodaje z dumą.

Absolwenci Technikum Budowlanego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej zatrudniani są na wielkich budowlach sześciolatki. (Wer)

Wrocławskie opery w Hali Ludowej? Tajemnicami wrocławskiego olbrzyma

Wrocławskie opery w Hali Ludowej? Tajemnicami wrocławskiego olbrzyma. winni zainteresować się rzeczoznawcy. N APEWNO każdy wrocławianin zapytany czy zna Hala Ludową, odpowiedziałby bez wahania — tak. Może niejedni stali bywalcy urządzanych w niej imprez pokusił się nawet o zliczenie okien ogromnego kolosa. Pamiętajmy również, że Hala, której słusznie zazdroścą nam inne miasta, może pomieścić około 30 tysięcy osób.

Niewielu jednak mieszkańców wie o tym, że posiada ona dużo cennych urządzeń, wymagających remontu i dlatego jeszcze niewykorzystanych. Należy do nich m. in. muszla, znajdująca się za obecną estradą.

W miejscu gdzie teraz rozpościera się duża, brązowa kotara, służąca jako tło, była kiedyś ruchoma kurtyna, a występy wokalne i orkiestralne odbywały się właśnie w muszli.

Wykorzystanie jej do imprez artystycznych umożliwiłoby np. urządzanie w Hali Ludowej przedstawień operowych, których nie można w niej obecnie organizować ze względu na złą akustykę. Muszla usunęłaby te trudności. Wystarczyłoby załadować parę głośników, zamontowanych w bocznych częściach Hali, a słyszalność byłaby z każdego miejsca doskonała.

Dyrekcja Parku Kultury w najbliższym czasie ma się zwrócić do pracowników Politechniki, by jako rzeczoznawcy zbadali przydatność muszli i wycenili koszty jej naprawy. Ciekawym również odkryciem było znalezienie resztek urządzeń, pozwalających na zaciemnienie wyświetlanych okien Hali za jednym naciśnięciem guziczka.

Gdyby i to udało się zrekonstruować można by w jasny dzień w jednym momencie zamienić Hala w ciemną salę teatralną. Sprawa zainstalowania centralnego ogrzewania, o której już wspomnieliśmy, jest na dobrej drodze. Fundusze na ten cel są już przyznane, a termin rozpoczęcia robót zależy jedynie od pomocy Prezydium MRN w uzyskaniu materiałów. (J)

PRZED kilkoma dniami odbyła się w Prezydium WRN narada przedstawicieli organizacji masowych zwolana przez Zarząd Okręgu TTPR w celu przeanalizowania wyników na odcinku nauczania języka rosyjskiego. Zebrani aktywni związkowcy, TTPR, Ligi Kobiet, delegaci Wydziału Oświaty i przedstawiciele Zarządu Głównego TTPR stwierdzili w dotychczasowej pracy duże braki. Wynikały one najczęściej z małego zainteresowania się związkami zawodowych stroną organizacyjną kursów, z niedostatecznej opieki nad nimi.

Jako przykład kursów dobrze prosperujących wytypowano kursy języka rosyjskiego, istniejące przy placówkach pocztowych. Uczestnicy narady postanowili poprawić styl pracy, a przez miejskie i powiatowe komisje do spraw nauczania języka rosyjskiego rozszerzyć sieć kursów i otoczyć je stałą opieką.

Chętni przede wszystkim o produkcyjne zakłady pracy, gdzie umożliwienie naszym przodownikom i racjonalizatorom bezpośredniego korzystania z bogatej technicznej literatury radzieckiej przyniesie w rezultacie podniesienie wydajności pracy i dalsze usprawnienie. (J)

WYKONANIE kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety, legitymacje Zw. Spółdz. Branżowy — Pracowników Budowlanych na nazwisko Wojak Wacław, Wrocław, ul. Piastowska 56 m. 9. 94698

WYKONANIE kartę meldunkową na nazwisko Mróz Maria, Wrocław Opatowska. 93246

WYKONANIE legitymacje studenckiej WSE na nazwisko Słowik Bogusław, Wrocław. 93454

WYKONANIE kartę meldunkową na nazwisko Złutowski Aleksander, Wrocław, Dembowskiego 21/23. 94756

WYKONANIE kartę meldunkową na nazwisko Budkiewicz Wacław, Wrocław, ul. Szpitalna 3. 94726

WYKONANIE legitymacje akademickiej Mierzejewskiej Maria. 94716

WYKONANIE kartę meldunkową na nazwisko Cylwik Barbara. 94796

WYKONANIE kartę meldunkową na nazwisko Kulesza Sylwester. 94806

WYKONANIE kartę meldunkową nr. 176771 na nazwisko Błkówna Bronisława. 94816

WYKONANIE książeczkę ubezpieczeniową Społecznej na nazwisko Smaga Wacław, Wrocław Zełazna. 94826

WYKONANIE kartę meldunkową Gogol Maria, Wrocław, ul. Pilczycka 94836

WYKONANIE kartę meldunkową Gogol Maria, Wrocław, ul. Pilczycka 94836

WYKONANIE kartę meldunkową Gogol Maria, Wrocław, ul. Pilczycka 94836

WYKONANIE kartę meldunkową Gogol Maria, Wrocław, ul. Pilczycka 94836

WYKONANIE kartę meldunkową Gogol Maria, Wrocław, ul. Pilczycka 94836



Zawody eliminacyjne do mistrzostw krajowych urzędników dla swych członków 1 czerwca br. Polski Związek Wędkarski koło Wrocław. Zapisy do zawodów przyjmują sekretariat koła plac Uniwersytecki 11 w godzinach od 15-ej do 19-ej.

Zabawę dziecięcą w związku z MDD organizuje dnia 1 czerwca o godzinie 10-ej Zarząd Miejski Ligi Kobiet. Wstęp na zabawę dla dzieci bezpłatny, dla dorosłych 1 zł. Przedsiębiorstwa bilotów dla zakładów pracy odbywa się w ZM LK, ul. Stalingradzka 31.

II koncert chóru Polskiego Radia pod dyrekcją Edmunda Kajdasa odbędzie się jutro o godz. 18.45 w hallu Muzeum Śląskiego. Słowo wiążące — Józef Przyjemski.

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym o godzinie 18-tej w sali konferencyjnej Izby Rzemieślniczej przy ul. Kościuszki 34, ob. Chmielewski, delegat Polski na Światową Konferencję Gospodarczą w Moskwie, wygłosi referat pt. „Moje wrażenia z Moskwy”. Wycieczka artystyczna zostanie bogata z udziałem artystów, na program której złożą się utwory wokalne — muzyczne oraz występy taneczne zespołu rzemieślniczego i dzieci ze Szkoły Podstawowej nr. 32.

Legalizacja odpisów dokumentów, potrzebnych do uzyskania dowodów osobistych, zostaje z dniem dzisiejszym definitywnie zakończona. Prezydium MRN zamyka dziś o godzinie 15-tej punkt legalizacji mieszczącej się w gmachu Prezydium.

IV Sesja Miejskiej Rady Narodowej rozpoczyna się już o godz. 9-tej w sali posiedzeń MRN, Sukkennice 9. II piętro. Tematem obrad będzie plan gospodarczy i budżet miasta Wrocławia na rok 1952. Prezydium MRN prosi społeczeństwo Wrocławia o wzięcie jak najliczniejszego udziału w Sesji.

Kolejny wykład z cyklu „Powszechny Wykład Wyższych Uczelni we Wrocławiu” odbędzie się dziś o godzinie 16-tej w dużej sali wykładowej Zakładu Fizyki — Politechnika II piętro. Temat wykładu: „Zagadnienie przyczynowości w fizyce współczesnej”. Referuje prof. dr. R. Ingarden.

Wystawę „Cztery wielkie rocznice” otwiera z dniem dzisiejszym Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu. Wystawa mieści się w budynku MBP, Rynek 58 na I-szym piętrze i czynna jest w godzinach od 8-ej do 20-ej.

152 Wicelaz Plątkowy, poświęcony Międzynarodowemu Dniu Dziecka, odbędzie się dziś o godzinie 18-tej w sali Teatru Żydowskiego, ul. Stalingradzka nr. 31. W programie referat A. Herszfelda oraz część artystyczna, na którą złożą się występy 50-osobowego baletu dziecięcego, chóru oraz zespołu akordeonistów.

WYSTAWY PAŁA LUDOWA — „Pierwszomajowa wystawa plastyki”, „Osiągnięcia TTPR na Dolnym Śląsku”. TERENY WYSTAWOWE „B” — „Książka — Twój Przyjaciel”. PAWILON PRZEZ WYKONANIE — Park Kultury — Wystawa Szkolnictwa Zawodowego. KLUB T.P.P.-R. — Rynek 6 — „1 Maja w ZSRR — świętem pracy i pokoiu”. Z. P. A. P. — ul. Stalingradzka 26 — Rynek art.-plastyczny okr. Wrocław. OSSOLINEUM — ul. Szewska 37 — „Praca wczoraj a dziś” (grafika).

KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nędzniczy” ser. I (franc.), godz. 16, 18 i 20. WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Zuch dziewczyna” (radz.), godz. 16, 18 i 20. PRZODOWNIK — ul. Przewodnikowej 1 — „Carmen w Hollywood” (NRD), godz. 17 i 19.15. SCALA — ul. Mickiewicza nr 27 — „Czerwony rumak” (ang.), godz. 15, 18 i 20. POKOJ — Tereny Wystawowe — „Wielki koncert” (radz.), godz. 17 i 19.30. POLONIA — ul. Żeromskiego nr 63 — „Wileze doly” (czeski), godz. 16, 19.15 i 20.30. PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Ostatni rejs” (NRD), godz. 16, 18 i 20. TĘGA — ul. Kościuszki nr 177 — „Wesołe zawody” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

Zofia Oszezdłowska — Wrocław-Leśnica. — W Waszej sprawie interweniujemy w Zarząd M.R.N.; o wyniku powiadomimy dodatkowo. Zofia Smogorzewska — Wrocław. — Zmian lokalowych można dokonywać jedynie po porozumieniu się z Wydziałem Kwaterunkowym Prez. M.R.N. W razie zatargów sąsiedzkich oraz nieodpowiednich warunków mieszkaniowych i innych kłopotów dotyczących spraw mieszkaniowych radzimy zwrócić się do Komitetu Blokowego. Mieszkańcy ul. Głuszyckiej. — Anonimowy wyrzucamy do kosza. (AS)

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego 1 otwarty od godz. 9 — 18.

Odpowiedzi REDAKCJI

Lucjan Soczyński — Wrocław. — Przejdźmy Związek Branżowy ob. Ażenczewski przyrzekł załatwić Waszą sprawę w przeciągu kilku dni. Prosimy przeto o zgłoszenie się u niego — Pl. Czerwyny, pokój nr. 17. Natalia Turczyńska — Wrocław. Makulatura zanieczyszczona tego rodzaju substancjami nie nadaje się do przeróbki. Zofia Oszezdłowska — Wrocław-Leśnica. — W Waszej sprawie interweniujemy w Zarząd M.R.N.; o wyniku powiadomimy dodatkowo. Zofia Smogorzewska — Wrocław. — Zmian lokalowych można dokonywać jedynie po porozumieniu się z Wydziałem Kwaterunkowym Prez. M.R.N. W razie zatargów sąsiedzkich oraz nieodpowiednich warunków mieszkaniowych i innych kłopotów dotyczących spraw mieszkaniowych radzimy zwrócić się do Komitetu Blokowego. Mieszkańcy ul. Głuszyckiej. — Anonimowy wyrzucamy do kosza. (AS)



Świat sportowy

Pawlikiewicz, Popiel i Witek

startują w krajowych zawodach szybowcowych

Obóz kondycyjny dla pilotów

W ROCLAW jest silnym ośrodkiem szybowcowym. Poza 36 eskadry, której osiągnięcia są znane w całym kraju, miejscowy Aeroklub poszczycić się może pilotami wysokiej klasy — takimi, jak: Gajdziński, Grzelak, Osmecki, Skalec ki, Szwedbakowski i inni.

Jeszcze o mistrzostwach kolarskich Dolnego Śląska

NIEDZIELNE wyścigi kolarskie o mistrzostwo Dolnego Śląska w jeździe na czas zgrupowały na starcie najlepszych zawodników okręgu z Jankowskim, Kotem, Grundmanem, Jęzowski, Jamrozem, Szutką i Mendlem na czele.

Poszczególni kolarze będą wypuszczani w dwuminurowych odstępach.



Bardzo ważną rzeczą, która często decyduje o późniejszej lokacie, jest losowanie.

Podczas próby jazdy na czas, jaka odbyła się na autostradzie przed wycieczką do Berlina — Berlin — Praga, Wólcik stracił od razu humor, gdy dowiedział się, że ma wystartować jako pierwszy.

Nie dziwnego. Przed sobą miał tylko biały pas szosy, a za sobą w dwuminurowym odstępie kolarza usiłującego go dogonić.

W lepszej sytuacji byli Klabiński i Wrzesiński, którzy, posiadając dalsze numery startowe, mogli o wiele lepiej regulować swe tempo.

Tymczasem Wólcik, jadąc samotnie i uciekając co sił następnemu zawodnikowi, „wykręcił” najlepszy czas eliminacji.

Podczas samotnej jazdy wychodzą na jaw wszystkie dodatnie i ujemne strony zawodnika. Może on liczyć tylko na siebie.

MISTRZOSTWA Dolnego Śląska w klasie I i II-iej rozegrane zostaną na 100 kilometrowej trasie. Kategoria III-cia startuje na 50 km. Początek o godz. 10-tej Start sprzed gmachu Polskiego Radia na Krzykach. (Bil.)

Wszyscy ci piloci mają za sobą duże osiągnięcia w zakresie wielogodzinnych lotów i przelotów kilkusetkilometrowych. Akrobacja szybowcowa wykonywana przez nich stoi zawsze na wysokim poziomie.

Nie wszyscy jednak mogą uczestniczyć w krajowych zawodach szybowcowych. Aeroklub wrocławski wytypował trzech najlepszych z 36 eskadry. Są nimi: Pawlikiewicz, Popiel i Witek.

Pod Poznaniem na lotnisku Kobylnica od kilkunastu dni odbywa się obóz kondycyjny przed krajowymi zawodami szybowcowymi, które rozpoczną się w pierwszych dniach czerwca. Zadaniem obozu jest: zapoznanie zawodników z terenem i warunkami lotów, przeprowadzenie codziennych wspólnych treningów i szkolenie teoretyczne. Obóz kondycyjny ma również duże znaczenie wychowawcze.

Jakie szanse mają wrocławianie w nadchodzącej imprezie? Jeżeli chodzi o Pawlikiewicza to na zeszłorocznych zawodach wypadł on na ogół słabo. W ciągu roku poczynił jednak duże postępy. Obecnie wybija się jako doskonały przelotowiec. Jego przelot docelowo Wrocław — Waręż jest największym sukcesem życiowym. Z dalszych osiągnięć Pawlikiewicza należy wyróżnić dwa loty docelowe Wrocław — Warszawa i Warszawa — Wrocław, wykonane w przeciągu dwóch dni.

Adam Witek jest wytrawnym pilotem. Ma on wiele godzin wylatanych na różnego typu szybowcach. Na zeszłorocznych zawodach miał już niezłą lokatę. Specjalnością jego są loty w chmurach. W ubiegłym roku osiągnął wysokość 6.500 m.

Popiel najmłodszy z nich (liczy około 20 lat) łączy zalety swych poprzedników i czyniąc szybko postępy, nie daje się im zdystansować. Konkurencja będzie silna. W zawodach uczestniczą nadto: Wojnar z Krakowa, Skrzydlewski — Śląsk, Brzuska, Smigiel i wielu innych. (Zaj)

Cztery wysłepy piłkarzy węgierskich w Polsce

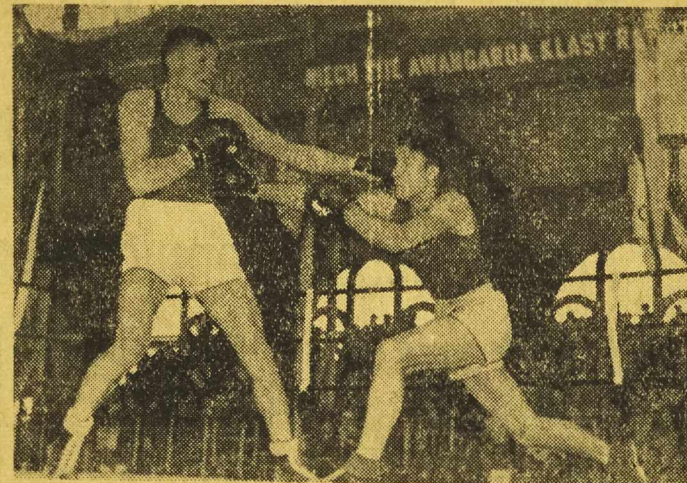
W DNIU dzisiejszym przyjeżdża do Polski węgierska drużyna piłkarska Doza. Należy ona do czołwki zespołów węgierskich, zajmując w wiosennej rundzie spotkań ligowych trzecie miejsce.

Węgrzy rozegrają w Polsce cztery spotkania, w których przeegaminują drużyny naszej kadry narodowej. Oprócz towarzyskich spotkań, doskonałi piłkarze węgierscy przeprowadzą szereg wspólnych treningów z polskimi zawodnikami.

Pierwszy mecz rozegra Doza w niedzielę 1 czerwca br. w Warszawie, mając za przeciwnika drugi zespół kadry narodowej. Mecz odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego. Początek o godz. 17.

8 czerwca br. Węgrzy wystąpią w Chorzowie przeciwko pierwszej drużynie kadry narodowej, a 15 czerwca br. — w Krakowie spotkają się z reprezentacją miasta.

Ostatni mecz odbędzie się 22 czerwca br. we Wrocławiu, gdzie przeciwnikiem Węgrów będzie ponownie pierwsza drużyna polskiej kadry narodowej.



Siatkarze Technikum Handlowego wygrywają czwórmecz

NA BOISKU Państwowego Technikum Handlowego przy ul. Komuny Paryskiej odbył się czwórmecz siatkówki z udziałem gospodarzy, Technikum Finansowego i Statystycznego oraz Zasadniczej Szkoły Mechanicznej.

Po stojących na niezłym poziomie spotkaniach, pierwsze miejsce zajęło Technikum Handlowe, uzyskując 3 punkty przed Technikum Finansowym 2 pkt. i Statystycznym 1 pkt.

W dniu dzisiejszym o godz. 15-tej na stadionie AZS grają siatkarze. Odbędzie się nast. mecze: Weterynaria — Zootechnika, absolwenci — Wydz. Rolny, asystenci — Melloracja.

Konkurencję pływaków przeprowadzono w dniu dzisiejszym o godz. 19 — 22 na basenie Zakładów Kąpielowych. Jutro dałszy ciąg spartakiady na stadionie Gwar dli.

Odbędzie się tu o godz. 15-tej zawody lekkoatletyczne.

RAID motorowy zorganizowany przez kolejarzy z Wałbrzycha i Wrocławia, zgromadził na starcie najlepszych zawodników wrocławskiego okręgu.

Na zdjęciu: jeden z uczestników raidu przejeżdża odcinek trasy, na którym odbyła się próba jazdy obserwowanej.

BOKRSERSKIE mistrzostwa Polski rozegrane w Warszawie wyłoniły mistrzów na rok 1952.

Na zdjęciu: fragment spotkania w wadze lekko - półśredniej pomiędzy Błachem i Sadowskim. Zwyciężył Sadowski.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Czyn przedlotowy MDK

ODDZIAŁ wychowania fizycznego przy Młodzieżowym Domu Kultury we Wrocławiu, w celu uczczenia Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, organizuje specjalne zespoły, które zdobywać będą normy do odznaki SPO i BSPO.

W związku z tym wzywa wszystkich młodych obywateli Wrocławia w wieku od 11 do 25 lat, którzy nie zdawali jeszcze norm, aby zgłaszali się w referacie uczestnictwa przy MDK, Wrocław, ul. Kollataja Nr 20, w godzinach od 15 do 19. Nowopowstałe zespoły już w pierwszych dniach czerwca rozpoczną systematyczne treningi. Szkolenie odbywać się będzie na stadionie Ognia i basenie krytym OWKS.

Z notatnika reportera

SEKCJA piłki nożnej WKKF komunikuje, że w dniu 31 bm, od godziny 15 do 20 odebrać będzie można w lokalu WKKF przy ul. Nowy Targ, potwierdzone listy zawodników zgłoszonych do rozgrywek.

DZIS o godzinie 17 w budynku WKKF przy ul. Nowy Targ, odbędzie się zebranie sekcji tenisa stołowego.

W SOBOTĘ o godzinie 14 zbierze się w WKKF-ie aktywna sekcja strzelectwa sportowego przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej.

Ważne dla szachistów

W MIĘDZYDROJACH odbędzie się w czerwcu br. międzynarodowy turniej szachowy, który traktowany jest jako próba sił polskich szachistów przed Olimpiadą w Helsinkach.

Barwy polskie reprezentują: Stiwa, Szpiel, Arlamowski, Pytlakowski, Litmanowicz oraz zwycięzcy eliminacji w Zakopanem: Grynfeld, Plater, Makarczyk i Tarnowski.

W czerwcu we Wrocławiu odbędzie się międzypokregowy mecz na 50-ciu szachowicach Dolny Śląsk — Górny Śląsk. Woj. wrocławskie reprezentować będą zawodnicy Wrocławia, Wałbrzycha, Legnicy, Jeleniej Góry, Ziębic, Lubania i innych miast.

AZS wystawi do turnieju 20 szachistów.

W czasie wakacji zorganizowany zostanie obóz szkoleniowy dla zawodników AZS-u — Wrocław. Obóz ten, traktowany jako przygotowanie do drużynowych mistrzostw Polski, trwać będzie 3 tygodnie.

Program przewiduje rozegranie eliminacyjnego turnieju, którego wyniki posłużą do ustalenia składu na tegoroczne mistrzostwa Polski.

Ponadto na obozie będą prowadzone wykłady z teorii szachowej.

Turniej koszykówki

OD KILKU tygodni wrocławskie drużyny koszykówki męskiej i żeńskiej rozgrywały spotkania o Puchar Ognia MPK.

Ostatnio odbyły się mecze, które wyłoniły finalistów poszczególnych grup. Dla orientacji — podajemy że rozgrywki o Puchar Ognia MPK mają przede wszystkim na celu spopularyzowanie koszykówki. Dlatego też zwycięstwo przypadnie temu kołu sportowemu, którego drużyna seniorów i juniorów uzyskają łącznie największą liczbę punktów.

Pierwsze mecze finałowe w grupie seniorów rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym, o godz. 17-tej na boisku I Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Ponińskiego. Zmierzą się: AZS „Zieloni” — Stal, a o godz. 18-tej Ognio II — AZS — WSWF I.

W sobotę o godz. 17-tej: AZS WSWF I — AZS „Zieloni” i o godz. 18-tej: Stal — Ognio II.

Do rozgrywek finałowych w grupie juniorów zakwalifikowały się zespoły: Gwardii, Ognia I i Ognia II. Juniorki: 3 drużyny Ognia. Seniorki: AZS „Zieloni”, Budowlani, AZS „Białe”. (Bil.)

Ciekawe zawody pływackie

ZAPOWIEDZIANE zawody pływackie pomiędzy reprezentacją Dzierżonowa, a Budowlaniami Wrocławia rozegrane zostaną w niedzielę o godzinie 11.30 na basenie krytym Zakładów Kąpielowych.

W ramach tego meczu startować będą poza konkursem: Petrusiewicz, Jaskiewicz, Polomski i Kirchnerówna. Ciekawą naszą szóstką udział Petrusiewicza, który atakować będzie rekord Polski na 200 m klas. B. Stały rekord wynosi 2.46,5 i należy do Dobrowskiego Łódź.

Jak wiemy wrocławianin w czasie pobytu w Moskwie wykazał doskonałą formę, osiągając wspaniały wynik na 200 m — 2.37,9. Należy spodziewać się, że w niedzielnych zawodach Petrusiewicz, startując w stylu motylkowym, uzyska czas również poniżej 2.40.

Jaskiewicz powinien poprawić swój czas uzyskany na mistrzostwach Polski w konkurencji 100 m grzbietowym. Jesteśmy przekonani, że jeszcze w bieżącym sezonie letnim osiągnie on wynik w granicach 1.10,0.

Na zakończenie odbędzie się ciekawy mecz piłki wodnej pomiędzy dwoma reprezentacjami Wrocławia. Grają najlepsi waterpoliści okręgu.

SPO odznaką każdego sportowca

A, na jagody — oprzytomniał nieco chłopak. — A miszka wszedł do mieszkania, bo mu chleb zapachniał.

— Uważacie? Chleb mu zapachniał! Hihihii... — zaniósł się płajackim śmiechem. — Szuka chleba, porozbijał, uważacie, garnki, no i odsunął deskę od pieca. Od pieca... — znów stracił wątek.

— I co dalej? — zainteresował się Rogayski.

— Jak złapał chleb, to go... hihihii! zapiekło!

Uważacie? Zapiekło, hihihihii...

— No i cóż? — indagował trzeci jeszcze Jerzy.

— „zapiekło... — powtórzył Kuba i umilkł. Rysicz pobłażliwie spojrział na jękającego się chłopaka i dokończył za niego.

— To było u mnie po sąsiedzku... miszka taberek chwyciłszy i całe urządzenie w drobniutki porozbijałszy.

— Ludzie widzieli jak ryczał, bo go przypalona łapa boleła i w las udrwały!

— Hihihii! — histerycznie pisał Kuba.

Adam przechodził obok gospody. Przez otwarte okna niemiłe uderzyły go ochryple głosy i wybuchy płajackiego śmiechu.

Zajrzał mimochodem do wnętrza, ale widocznie to, co tam dojrzał, musiało go zaskoczyć, bo przystanął i ze zmarszczonym czołem słuchał dochodzących stamtąd hałasów.

Spojrzał na zegarek i jeszcze raz rzucił wzrokiem w głąb salki, jak gdyby chciał się upewnić, że go oczy nie mylą.

Z zegarkiem w ręku myślał.

— Mikaszewicz powinien za pół godziny być już w puszczy na swojej powierzchni...

— W tym stanie?! Wykluczone!

Zdjął go nagła złość na Rogayskiego... już raz mu zwracał uwagę, żeby chłopców nie rozpijał. Dotychczas nie naruszyło to dyscypliny, ale dziś! Trzeba z tym skończyć nareszcie! Jak? Odłożył to na później, tymczasem musiał pomyśleć, co zrobić z Kubą.

Nie rozważając długo, zdecydował natychmiast się na rower i w zastępstwie Mikaszewicza załatwić powierzchnię.

STEFAN ŁOS (37) SKARB PUSZCZY

Zrazu chciał wyciągnąć chłopaka i odprowadzić go do domu, ale obliczył, że czasu na to nie starczy.

Przed wszystkim nie powinna ucierpieć praca. Reszta później. Znowu spojrzął na zegarek.

— Zdażę na czas! — pocieszył się i szybko zaczął iść ku domowi, prześladowany goniącym go uparcie płajackim bełkotem chłopaka.

Izba powoli zapelniała się, ale pijący nie zauważyli tego. Kuba chwilami przytomniał, Rogayski podkpiwał z niego, a Rysicz wywodził nową niedźwiedzią historię.

— A to było panie... duszeńko, tak: siedzi sobie w nocy na poczcie dyżurny a tu słyszy: ktoś stuk... — Proszę! — mówi, ale mu się zdaje, że gość szoruje po drzwiach, znaczący kłamki po ciemku namacać nie może. To on grzechnie otwiera i... mało go szlag nie trafiwszy: kosmaty miszka na poczta się tarabani! Ot, co!

Tak dyżurny przez okno i na posterunek o pomoc, a miszka za ten czas wszystko porozwaławszy...

Policja przyjechała i strażnicy, a miszka siedzi w telefoniczna budka i płacze, bo łapę sobie panie... duszeńko, poraniwszy.

— Tak się śmiały wszystkie i mówił, że miszka tylko do żona telefonowała i chwyciła...

Rogayski roześmiał się, Kuba już nie nie pojmował, prawie leżąc na stoliku.

Nad nim stał teraz Damian, tarmosząc go.

— Kuba! Kuba! — usiłował doprowadzić kolegę do przytomności.

— Co-oo? — obudził się wreszcie chłopak. Wytreszc-

czał błędne oczy, napół przysłonięte zlepionymi potem kosmykami włosów.

— Kuba! czas na powierzchnię!

— Na... powierzchnię? — zdziwił się Kuba i znowu położył głowę na stoliku.

— Kuba! No chodźże wreszcie! — rozpoczął Damian, szarpając go za rękaw koszuli.

— A po...poco? — bełkotał, z wysiłkiem unosząc głowę.

— Myszy łapać! — drwił złośliwie Rysicz.

— Myszy?... Miszki...! — poplątało się biedakowi. Wstał ciężko, chwając się, podtrzymywany całą siłą przez koleżę.

— Myszy! Nie niedźwiedzie! — bawił się Rogayski swoją ofiarą.

Kuba wstrząsnął nagle głową, jakby się dopiero teraz obudził i wrzasnął!

— Iiiiide! Ła... łapać... niedźwiedzie!!

Mikaszewiczowa budząc syna jak zwykle o piątej, nie robiła mu żadnych wymówek, ale z niemym wyrzutem popatrzyła tylko na niego. Kuba uporczywie unikał matczynego wzroku. Czuł się nieswojo, bolała go głowa, dokucał obdym jakiś niesmak w ustach, ale jednocześnie nie dawała mu ani chwili spokoju myśl, jak się wytłumaczy z wczorajszej nieobecności na powierzchni.

Matka, szykując śniadanie, martwiła się.

— Co się z tym chłopakiem stało? Nigdy dotąd wódki nie pił, a ostatnio parę razy wrócił podchmielony, nigdy jednak aż w takim stanie jak wczoraj.

Zimna woda otrzeźwiła Kubę, ale nie zmyła dręczących myśli i wyrzutów sumienia.

— Stanisław — dobiegł go zza drzwi spokojny głos matki — żebyś z powierzchni wprost poszedł do niego.

— Stanisław? — zaniepokoił się Kuba.

— Był tu wczoraj wieczorem — ciągnęła, dodając po krótkiej pauzie jakby w formie objaśnienia: — Jeździł zamiast ciebie na powierzchnię.

(D. c. n.)